№ 25 (3183). Warszawa, SRODA 26 stycznia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

eRdakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7.
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY.

BANKRUCTWO IDEOWE PRAWICY

Debata budżetowa ma w każdym parlamencie jedną cechę charakterystyczną: stanowi rodzaj ogólnego rachunku sumienia nie tylko Rządu, ale także poszczególnych obozów i stronnictw.

Wczorajsza mowa sejmowa p. St. Głąbińskiego określiła stosunek do rzeczywistości polskiej Związku Ludowo - Narodowego, najsilniejszej, najbardziej wpływowej dotąd w kraju reprezentacji prawicy społecznej i ruchu nacjonalistycznego.

Kto tę mowę przeczyta uważnie, — tego uderzy niewątpliwie jej rys zasadniczy: zupełny brak wskazań na przyszłość, zanik wszelakiej **twórczości ideowej, bezbronność** wobec zachodzących faktów, bezbronność, która nadaje słowom ton smętnego wyrzekania, bez rozmachu, bez dumnego poczuciem swej prawdy protestu, bez wiary w słuszność zajętego stanowiska.

Nie chodzi tu o osobę p. St. Głąbińskiego, ani o jego właściwości krasomówcze. P. Głąbiński wyraża wiernie rozpaczliwą **sprzeczność wewnętrzną,** w jakiej znalazł się Związek Ludowo - Narodowy, z jednej strony — wskutek polityki społeczno - gospodarczej Rządu, z drugiej — w wyniku zjawiska, że nacjonalizm polski zabrnął w ślepy zaułek bez wyjścia, wyrznął łbem w twardy mur, a teraz stoi oszołomiony, niezdolny pojąć, co zaszło.

Rząd w zagadnieniach gospodarczo rozstrzygających nie prowadzi walki z klasami posiadającemi. Wręcz przeciwnie, dąży z bardzo znacznem powodzeniem do zawarcia z niemi kompromisu, uwzględnia ich potrzeby i pragnienia, podporządkowuje nieraz swoje decyzje ich wymaganiom. Przezwyciężanie kryzysu gospodarczego, naprawa finansów państwowych, osiąganie równowagi budżetowej odbywa się u nas po myśli wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej.

Te same przyczyny, które skłoniły klasę robotniczą i Polską Partję Socjalistyczną do **stanowiska opozycyjnego,** — te same zupełnie popychają klasy posiadające w objęcia Rządu.

Ale Związek Ludowo - Narodowy wychowywał sam siebie od lat na nienawiści, uczuciowej, podejrzliwej, zażartej do Piłsudskiego i do kół, które dzisiaj dzierżą w Polsce władzę wykonawczą. Ale zmiany personalne w administracji i w wojsku uderzają właśnie bardzo często w politycznych zwolenników Zw. Ludowo - Narodowego.

I dlatego jego opozycja przeciwko Rządowi jest opozycją **osobistą, nastrojową,** tym bardziej gniewną i pozornie gwałtowną, z natury rzeczy wszakże **nie twórczą, ideowo bezsilną.**

P. Głąbiński próbował wycofać się na placówkę obrony parlamentaryzmu. Tu nieszczerość aż oślepia swą jaskrawością. Obóz Wielkiej Polski, skupiający cały sztab narodowo - demokratyczny, buduje właśnie ideologję, program, taktykę na **odrzuceniu demokracji parlamentarnej,** jako takiej, prasa Związku Ludowo - Narodowego codziennie wychwala **faszyzm,** p. Dmowski ogłasza orędzia, skierowane przeciwko demokracji wogóle.

Pozostała tedy sprawa narodowościowa.

Trudno wprawdzie czynić Rządowi wyrzuty za zbytek energji, inicjatywy, odwagi w tej dziedzinie. Położenie wygląda całkiem, niestety, odwrotnie. I w rezultacie p. Głąbiński musiał ograniczyć się do rwania szat z powodu pogłosek o... podsekretarjacie stanu do spraw mniejszości narodowych, a w sensie pozytywnym sformułował t. zw. policyjny punkt widzenia: **zamało represji!** Nacjonalizm, który nie ma nic więcej w istocie do powiedzenia, — podpisuje sam na siebie wyrok **niemocy.**

Związek Ludowo - Narodowy ujawnił wczoraj w Sejmie, jak słabą jest beznadziejnie jego pozycja ideowa. Prawica społeczna w Polsce weszła w okres ciężkiego kryzysu wewnętrznego. Dokonywa się w jej szeregach rozwój w dwuch równoległych kierunkach: do **faszyzmu nacjonalistycznego** i do **imperjalizmu monarchistycznego.**

Postać p. Głąbińskiego wygląda na trybunie sejmowej, jak wspomnienie minionych już lat i przeżytych już kształtów.

Mieczysław Niedziałkowski.

SYTUACJA W CHINACH STAJE SIĘ CORAZ POWAŻNIEJSZA

PANIKA WŚRÓD CUDZOZIEMCÓW

Pekin, 25 stycznia. (A. W.). Sytuacja w mieście jest coraz bardziej naprężona wobec nadchodzących z prowincji informacyj o wzrastającej fali przeciweuropejskich wystąpień ludności. Do Pekinu masowo napływają cudzoziemcy, co uważają za niebezpieczny objaw paniki. Nawet obywatele amerykańscy, którzy dotychczas zachowali spokój, starają się jaknajprędzej opuścić Chiny.

ANGLJA MOBILIZUJE WOJSKA PRZECIWKO CHINOM

Londyn, 25 stycznia. (A. W.). Ministerjum wojny ogłosiło wezwanie do rezerwistów zwolnionych z wojska w ciągu ostatnich 2 lat, aby byli gotowi w każdej chwili do powołania w szeregi i do wyjazdu do Chin. Bataljony, stacjonowane na Malcie otrzymały rozkaz ostrego pogotowia wobec możliwości ekspedycji do Chin.

Hong - Kong, 25 stycznia. (PAT). Pozostałe oddziały pendżabskie otrzymały rozkaz wyjazdu w dniu dzisiejszym do Szanghaju.

Londyn, 25 stycznia. (A. W.). Według oficjalnego komunikatu Ministerjum wojny, wysłano dotąd dla obrony interesów angielskich w Szanghaju trzy brygady piechoty z odpowiednią ilością artylerji, tanków, automobilów pancernych oraz wojska techniczne.

EWAKUACJA SZANGHAJU

Pekin, 25 stycznia. (A. W.). Napór sił kantońskich na Szanghaj wzrasta. Władze angielskie zarządziły już pospieszną **ewakuację miasta.**

AKCJA JAPONJI

Tokjo, 25 stycznia. (A. W.). Rząd japoński wysłał wczoraj 4 pancerniki na wody chińskie.

STANY ZJEDNOCZONE MIESZAJĄ SIĘ DO WEWNĘTRZNYCH SPRAW MEKSYKU

USTAWY NAFTOWE UWAŻAJĄ ZA NARUSZENIE „WŁASNOŚCI PRYWATNEJ".

Waszyngton, 25 stycznia (PAT). Przedstawiciel departamentu stanu oświadczył, że ostatnio cofnięcie przez rząd meksykański pozwoleń na wydobywanie nafty i wiercenie szybów w koncesjach naftowych amerykańskich i cudzoziemskich, jest uważane w Waszyngtonie za równoznaczne z konfiskatą prywatnej własności naftowej.

TERENY NAFTOWE STANÓW ZJEDN. WYCZERPUJĄ SIĘ

Nowy Jork, 25 stycznia. (A. W). Ogromne wrażenie zrobił tu memorjał komisji geologicznej, przedłożony prezydentowi Coolidge'owi, w którym wyrażona jest obawa, iż za 6(?) lat wyczerpią się liczne tereny naftowe w Stanach Zjednoczonych. Należy się wobec tego oglądać za nowemi terenami w Ameryce południowej.

ROKOWANIA O TWIERDZE WSCHODNIO PRUSKIE POSTĘPUJĄ NAPRZÓD

NIEMCY SKŁONNI DO CZĘŚCIOWEGO ZBURZENIA FORTYFIKACJI KRÓLEWIECKICH

Paryż, 25 stycznia. (PAT). W związku z rokowaniami, prowadzonemi przez gen. von Pawelsa, „Petit Journal" dowiaduje się, iż Rzesza zgadza się podobno na częściowe zniszczenie urządzeń fortyfikacyjnych, zbudowanych na froncie królewieckiego place d'armes. „Le Matin" donosi, że strona niemiecka miała odstąpić od twierdzenia, iż artykuł 180 traktatu wersalskiego upoważnia Niemców do przekształcania fortyfikacji wschodnich na bardziej nowoczesne. Wzamian za nieznaczne ustępstwa, jakie sojusznicy skłonni są poczynić, będą oni się domagać, aby Niemcy zobowiązały się w sposób formalny do zaniechania nowych konstrukcji fortyfikacyjnych.

WPŁYW POLSKI NA ROKOWANIA ROZBROJENIOWE

Berlin, 25 stycznia. (PAT.). Agencja „Telegraphen Union" donosi, że wobec tego, iż generał Pawels domagał się od rządu niemieckiego nowych instrukcji w sprawie stanowiska Niemiec w paryskich rokowaniach rozbrojeniowych wyjechał do Paryża pułk. Min. Reichswehry, Michels. Misja jego obejmuje również wydanie opinji w charakterze rzeczoznawcy o niemieckich twierdzach wschodnich. W berlińskich kołach rządowych zwrot w rokowaniach paryskich przypisują w dużej mierze wpływom Polski.

WYBORY DO SOWIETÓW W ROSJI DAŁY MNIEJSZOŚĆ KOMUNISTOM

KOMUNISTÓW WYBRANO 47 PROC. W MIASTACH, 15 PROC. W OKRĘGACH WIEJSKICH

Moskwa, 25 stycznia. (AW.). **Przedwstępne wybory do Sowietów zostały zakończone, przyczem w 30 miastach wzięło w nich udział około 50% uprawnionych do głosowania. Wybrano 47% komunistów. W 433 wiejskich Sowietach wybrano komunistów 15%, przyczem w głosowaniu wzięło udział 47% uprawnionych.**

SEJM PRZYSTĄPIŁ WCZORAJ DO DYSKUSJI NAD BUDŻETEM

Na str. 2 czytelnicy znajdą szczegółowe sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia debaty budżetowej w Sejmie. Referat „generalny" wygłosił pos. **Byrka.** Imieniem Związku Ludowo - Narodowego przemawiał poseł Głąbiński. Ocenę polityczną jego mowy dajemy w artykule wstępnym.

Dziś dalszy ciąg dyskusji ogólnej.

PIERWSZE STRZAŁY W SPRAWIE ARESZTOWANIA POSŁÓW

Właściwe badanie sprawy uwięzienia pięciu posłów rozpocznie się dopiero dzisiaj na posiedzeniu Komisji Regulaminowej.

Wczoraj Sejm wysłuchał ogólnikowej bardzo deklaracji p. wicepremjera Bartla, którą podajemy na str. 2, i krótkiego zresztą protestu pos. Sobolewskiego, ostatniego posła „Hromady" na wolności.

POPRAWA BYTU NAUCZYCIELSTWA.

ALE WCALE, WCALE NIEZUPEŁNA.

Wczoraj Sejm uchwalił nowelę do t. zw. ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 r., zawierającej liczne a niezmiernie dokuczliwe obcięcia uposażeń nauczycieli, dyrektorów szkół i t. d.

Nowela poprawia stan materjalny **rektorów uniwersytetów, nauczycieli szkół średnich, nauczycieli szkół zawodowych inspektorów szkolnych i kierowników szkół powszechnych.** Suma odnośna wynosi **3 miljony złp.**

Wnioski Z. P. P. S., żądające radykalnej poprawy bytu wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, **niestety nie utrzymały się.**

W OBRONIE WOLNOSCI SUMIENIA

INTERPELACJA

POSŁA KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO I TOW. ZE Z. P. P. S.

Do Pana Prezesa Rady Ministrów i do Pana Ministra Oświecenia w sprawie rozporządzenia b. ministra oświaty p. Bartla o przymusowych praktykach religijnych w szkołach.

W Nr. 1 Dziennika Ustaw z r. 1927, poz. 9, ukazało się „rozporządzenie ministra oświecenia publicznego wydane 9 grudnia 1926 r. o nauce szkolnej religji katolickiej".

Art. 7 rozporządzenia stwierdza, iż „praktyki religijne młodzieży należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział". Obowiązujące praktyki religijne są następujące:

a) nabożeństwa w niedziele, święta i t. d.;

b) doroczne trzydniowe rekolekcje;

c) Trzykrotna wspólna spowiedź w roku;

d) wspólne modlitwy przed lekcjami i po lekcjach.

Rozporządzenie powyższe, wprowadzając przymus praktyk religijnych, powołuje się na art. 120 Ustawy Konstytucyjnej i art. 13 Kondordatu. Powołanie to jest całkowicie niesłuszne, albowiem ani w Konstytucji, ani w Konkordacie, ani słowa niema o przymusowych praktykach religijnych. W ten sposób rozporządzenie p. Bartla jest ogromnem rozszerzeniem cytowanych artykułów Konstytucji i Konkordatu, wprowadzających wprawdzie przymus nauki religji, ale bynajmniej nie przymus praktyk religijnych. Jedno wcale nie wiąże się ściśle z drugiem, gdyż nauczanie religji jest tylko zaznajamianiem ucznia z nauką Kościoła, zaś praktyka religijna jest wykonywaniem przepisów danej religji.

Powyższe rozporządzenie nie jest zgodne z duchem Konstytucji, gdyż Konstytucja w art. 111 poręcza wolność wyznania, podczas gdy omawiane rozporządzenie wprowadza przymus religijny dla ucznia i dla rodziców. Cytowanem rozporządzeniem rodzice są zmuszani do posyłania dziecka na spowiedź, chociażby mieli odmienne przekonania religijne, lub zastrzeżenia co do księdza prefekta.

Rozporządzenie nie jest zgodne z podstawowemi zasadami demokracji; na całym świecie cywilizowanym niema trzykrotnej spowiedzi przymusowej. Dopiero w Polsce demokratycznej zaprowadzono coś podobnego. Pod względem pedagogicznym policyjne, przymusowe traktowanie praktyk religijnych, niezależnych od przekonań ucznia i rodziców, prowadzi do wypaczenia charakteru dziecka, do nieszczerości, do obłudy i w końcu do sponiewierania samej religji. Wymowny przykład rezultatu, do którego prowadzi takie „kazionne" traktowanie spraw religijnych, widzieliśmy w carskiej Rosji.

Wobec tego niżej podpisani sądzą, iż tak ze względów na ducha Konstytucji, jak na potrzeby wychowawcze, niezbędnem jest natychmiastowe zniesienie cytowanego rozporządzenia — klerykalizującego szkołę polską.

Wobec tego niżej podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów oraz nowego Pana Ministra Oświecenia, czy znane im jest cytowane rozporządzenie b. kierownika ministerjum oświecenia p. Bartla i czy zamierzają cofnąć owo rozporządzenie, jako niezgodne z duchem Konstytucji Polskiej i z wymaganiami rozumnej pedagogiki?

NOWY POSEŁ Z.P.P.S.

Wobec złożenia mandatu poselskiego przez tow. Moraczewskiego do Sejmu wchodzi na jego miejsce tow. **Józef Oktawiec,** jako poseł okręgu Stryj — Drohobycz — Borysław.

Tow. Oktawiec jest bardzo znanym i popularnym w Małopolsce Wschodniej przywódcą proletarjatu borysławskiego. Cieszy się powszechną sympatją i szacunkiem.

POSIEDZENIE SEJMU

Posiedzenie Sejmu odbędzie się dziś o godz. 12 w poł.

CODZIENNIE KILKA OSÓB POZBAWIA SIĘ ŻYCIA

Z POWODU BRAKU PRACY

Przy ul. Chłodnej nr. 64 w mieszkaniu własnym 27-letnia Stanisława Millerówna napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Wolskiego. Przyczyna targnięcia się na życie — brak pracy.

W bramie domu nr. 34 przy ul. Dzielnej napiła się esencji octowej 21-letnia Marja Holcówna, bezrobotna, zamieszkała przy ul. Dobrej nr. 33. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PANI ZOFJA NAŁKOWSKA, JAKO SOCJOLOG.

Znana powieściopisarka, pani Zofja Nałkowska, wydała świeżo powieść, o której na właściwem miejscu napisze nasz stały sprawozdawca. Literatura polska nie może uskarżać się na obojętność ze strony kobiet. Rzecz dziwna, ile kobiety literaturze polskiej dają talentów: Gabrjela, Orzeszkowa, Konopnicka, Nałkowska, Dąbrowska, Kuncewiczowa. Cytuję tylko najbardziej ważkie nazwiska, talenty pierwszej wody. Każda z nich miała i ma „swoje" słowo, którego nikt podrobić nie jest w stanie. Są wśród nich talenty mocne, bezpośrednie, szczere umysły wykształcone i wciąż się kształcące. Jest myśl, która męczy się i cierpi, jest serce, którego pisarze mężczyźni wstydzą się albo i nie mają wcale w tych wstrętnych powojennych czasach! Wiele obiecują sobie po takich dużej miary talentach, jak Marja Dąbrowska czy Kuncewiczowa. Ale dziś pragnę pomówić, jako socjolog, o pięknej, rzewnej powieści „internacjonalnej", jak mówi autorka, pani Nałkowska o powieści więcej niż ludzkiej, bo ptaszkowo - ludzkiej, lirycznej i samarytańskiej. Sentymentalnej, a jednocześnie opartej na obserwacji żywej ludzi nieszczęśliwych, powieści bez bohatera wyraźnego, chyba że za bohatera uważać będziemy **Cierpienie.** Nazwała autorka powieść tę „Choucas". Nieuctwo moje w dziedzinie zoologji jest tak wielkie, że myślałem, ujrzawszy tytuł, że chodzi tu o jakieś bliżej mi nieznane plemię czerwonoskórych Indjan... Chodziło o ptaszki, o plemię ptasząt, które p. Nałkowska obserwowała w sanatorjum alpejskiem. Śród szuk niema indywidualnego bohatera — i w powieści „internacjonalnej", jak mówi pewnie zestawienie tych dwu gromad, ptasiej i ludzkiej, i stąd pewnie tytuł wyjątkowo oryginalny.

Ale my nie o powieści piszemy, jeno o socjologji.

Pani Nałkowska wyznaje bardzo szlachetne poglądy moralne. Nie darmo jest córką niezapomnianego Wacława Nałkowskiego! Poglądy jej są bardzo społeczne. Jej myślenie jest napięte wysoko. Żąda od człowieka wiele: żąda człowieczeństwa. Na jej lirze niema struny nacjonalizmu. Widzi ludzkość.

Oto, naprzykład zdanie, które chętnie przepisuję:

„My, ludzie, lubimy wszędzie mówić do siebie inaczej — i tylko nasz śmiech i nasz płacz oznaczają na całym świecie to samo i dla wszystkich są zrozumiałe.

„Jednakże, gdy tam byłam przez te miesiące wśród ludzi, mówiących różnymi językami, to czułam zawsze, że przecież więcej między nimi było rzeczy podobnych, niż niepodobnych. I że to, co było między nimi podobne, było właśnie ważniejsze, było doprawdy najważniejsze.

A to, że w różnych miejscach ziemi porozumiewają się innemi brzmieniami, że mają trochę inny kolor oczów albo włosów, że mają trochę inne gusty i przyzwyczajenia — to jest mniej ważne"...

Jest to głęboka myśl. Czytelnicy gazet nacjonalistycznych polskich czy niemieckich, francuskich czy angielskich nie zrozumieją jej wcale. Wyda im się bardzo niebezpieczna, a w każdym razie arcy - niepatrjotyczna.

Albo taki aforyzm:

„Taka dziwna jest próżność człowieka, który każdy swój namiot, choćby najbardziej przelotny, uważa za środek świata"...

Albo wreszcie takie zdanie:

„...nie mogłam oprzeć się tej myśli, że braterstwem dwuch narodów to jest to właśnie, że będą razem przeciw trzeciemu.

„I wtedy niemożliwe wydaje się braterstwo wszystkich narodów, braterstwo ludów. Bo **przeciw komu?"...**

Pani Nałkowska nietylko obserwuje ciekawie i przenikliwie, ale obserwacje swoje podnosi do godności idei.

Ale nie ogranicza się do wiązania idei. W tych uogólnieniach są jakgdyby nakazy moralne. P. Nałkowską boli, że narody wiążą się **dwa przeciwko trzeciemu.** Wolałaby, aby się wiązały nie przeciw komuś, tylko w imię wyższego ideału. Żałuje człowieka głupiego i pysznego, któremu się zdaje, że jest jedyny, że jego namiot jest środkiem świata. Zupełnie jak gdybym słyszał mówiącego w redakcji „Ogniwa" Wacława Nałkowskiego.

Pani Nałkowska odkrywa niezmierzone płaszczyzny wspólne ludziom i narodom. Pomieszały im się języki, jak to kiedyś tak pięknie opowiedział autor legendy biblijnej o „Wieży Babel". Ale to, co w nich jest „najważniejsze", jest wspólne...

Nacjonalizm obraziłby się na p. Nałkowską śmiertelnie. Filozofowie niemieccy byli zawsze zdania, że są narody stworzone do „panowania", inne do „słuchania". Był nawet pomylony socjalista, Woltmann, który parę książek napisał na temat Niemców, którzy stworzyli całą kulturę świata. A mit o rasie panującej tłucze się i po wojnie w takich wielkich i uczonych książkach, jak dzieła znanego ekonomisty austrjackiego, profesora Wiesera („O istocie potęgi").

Nam się wydaje, że p. Nałkowska ma słuszność i to nie dlatego, że nam się tak podoba, ale dlatego, że uczy tego szczera i bezinteresowna nauka.

Miło mi było znaleźć potwierdzenie nauki socjologicznej w aforyzmach pani Zofji Nałkowskiej!

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU

SPRAWA ARESZTOWANIA POSŁÓW

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek **zaznajomił** Sejm ze sprawą aresztowania, mianowicie odczytał listy min. Meysztowicza w tej sprawie oraz zdał sprawę z przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej.

Pos. **Sobolewski** (Białor. Hromada) wstępuje na trybunę przy oklaskach na ławach Ukraińców i Białorusinów **(jest to jedyny pozostały na wolności poseł z Białoruskiej Hromady).** Mówca protestuje przeciwko gwałtowi, dokonanemu na posłach przez Rząd, przeciwko „atakowi na mniejszości narodowe" i „pogromowi Białoruskiej Hromady".

W ciągu przemówienia pos. Sobolewskiego Marszałek kilkakrotnie przywołuje go do porządku, pom. in. za rzucony pod adresem obecnego na sali min. Meysztowicza okrzyk „adorator carycy Katarzyny".

Pos. **Sobolewski** zgłasza wniosek, aby Sejm zażądał natychmiastowego uwolnienia aresztowanych posłów.

P. **Sochacki** (Fr. Kom.) postawił wniosek wyrażenia votum nieufności Rządowi Marszałka Piłsudskiego.

Podczas wrzawy przywołany został do porządku z zapisaniem do protokułu pos. Balin.

Marszałek: Wniosku p. Sochackiego nie mogę poddać pod głosowanie, gdyż Sejm może odmówić wydania posłów, ale do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Sejm tylko Marszałek ma prawo zażądać uwolnienia. Opierając się na informacjach, otrzymanych od Min. Sprawiedliwości, doszedłem do przekonania, że nie mogę brać odpowiedzialności za zwolnienie aresztowanych. Decyzji mojej nie będę motywował, albowiem jest to dyskrecjonalne prawo Marszałka. Jeśli Sejm miałby wątpliwość, czy prawo to jest w dobrych rękach, to ma inną drogę do wyboru, co już zaznaczyłem na Konwencie.

Wniosek p. Sochackiego może być rozpatrzony na jednem z najbliższych posiedzeń.

Marszałek udziela głosu wicepremjerowi Bartlowi. **(P. Wojewódzki: Kolega kataryniarza. Za ten okrzyk, powtarzany kilkakrotnie, Marszałek przywołuje p. Wojewódzkiego dwa razy do porządku).**

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA BURZLIWY INCYDENT.

Minister Bartel. Sprawa wydania sądom pięciu posłów, których występna działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty, a stwierdzona przez Rząd, stanowi dla Panów smutną konieczność państwową. Sprawa pozbawienia wolności tych pięciu posłów stanowiła smutną konieczność dla p. Ministra Sprawiedliwości. Co do meritum sprawy, to pragnę podkreślić z tej wysokiej trybuny, że skonstatowanie akcji wrogiej Państwu musiało pociągnąć za sobą szybką i zdecydowaną reakcję ze strony Rządu. Pragnę podkreślić dalej, że z tą samą stanowczością Rząd uniemożliwi na przyszłość każdą akcję analogiczną. **(Oklaski na prawicy. P. Rogula: Każdą akcję białoruską).** Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uważać tę część działalności antypaństwowej za udaremnioną. Nie wchodząc w szczegóły nie chciałbym jednocześnie stać się siewcą jakiejkolwiek paniki. Propaganda wroga dla Państwa Polskiego zdołała opanować w groźnej mierze nieznaczny tylko obszar terenu Państwa. Rząd nie uważał za wskazane wystąpienie z surowemi represjami w stosunku do ludności nieorjentującej się w metodach i celach jej nieproszonych opiekunów. Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców świadomych działania na szkodę Państwa. Żadne państwo nie może tolerować i darzyć bezkarnością ludzi, którzy, zasłonięci godnością poselską, dopuszczają się aktów jawnej zdrady **(Głos: Kłamstwo), a nie jest zadaniem** Sejmu polskiego udzielanie im prawa azylu.

Podczas przemówienia p. Bartla pos. Wojewódzki wołał kilkakrotnie: „uczyniliście to na rozkaz kataryniarza!". Został wykluczony kolejno na jedno posiedzenie, na dwa posiedzenia i wreszcie — uchwałą większości Sejmu — na miesiąc.

Wniosek pos. Sobolewskiego został odesłany do Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej, poczem Marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.

Podczas przerwy straż marszałkowska opróżniła galerję z publiczności, poczem naczelnik tej straży zwrócił się do posła Wojewódzkiego, aby opuścił salę. Pos. Wojewódzki bez sprzeciwu opuścił salę.

KOMITET FLOTY NARODOWEJ.

Pos. **Bator** (Z.L.N.) referował nowelę do ustawy o Komitecie Floty Narodowej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ROZPRAWA BUDŻETOWA.

Przystąpiono do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1927-8. Referent pos. **Byrka** (Piast) podnosi niewspółmierność wydatków personalnych (42%) i inwestycyjnych (5%). Omawia szczegółowo budżet wojskowy, stanowiący 30,8% całego budżetu i porównywa z budżetami lat 1924 i 1925 które były wyższe. Z porównania wydatków na wojsko u innych państw z budżetem Min. Spraw Wojsk. mówca dochodzi do wniosku, że tak ogólne wydatki, jak i wydatki na jednego żołnierza są w innych państwach wyższe, niż w Polsce. Jest przeciwny dalszemu zwiększaniu budżetu, który w 86% opiera się na źródłach fiskalnych i wypowiada się raczej za obniżeniem pewnych mniej koniecznych wydatków.

Są kwestje co do realności budżetu. Budżet jest istotnie oparty na założeniu trwania korzystnej konjunktury. To dominowało w projekcie rządowym i to suggerowało także samą Komisję. **Już w roku 1926** cofnięto niektóre oszczędnościowe zarządzenia, a teraz preliminowano szereg wydatków, które w r. 1926 były skreślone. W budżecie zaś Min. Pracy i Op. Społ. wydano w r. 1926 razem 84 milj., a obecnie preliminuje się tylko 34 milj., a to w przypuszczeniu, że dobra konjunktura będzie trwała dalej, że liczba bezrobotnych nie będzie się wzmagać. Faktycznie jednak liczba ta wzrosła od listopada do 8 b. m. z 197,000 na 243,000.

Mówca ma wątpliwości co do utrzymania się nadal korzystnej konjunktury i, dlatego radzi ostrożność w ocenie realności budżetu. Mówca dalej zarzuca Rządowi, że wbrew ustawie o prowizorjum, która nie pozwala na nowe wydatki bez aprobaty ciał ustawodawczych — utworzył Min. Poczt i Telegrafów, co pociągnie za sobą nowe wydatki. **(Min. Czechowicz: To nie spowoduje nowych wydatków!).** Pos. **Byrka:** Gdybym chciał być złośliwy, co nie leży w moim charakterze **(wesołość),** tobym poprosił p. Ministra o słowo honoru. Obok równowagi budżetu niezbędna jest legalność gospodarki państwowej, jeżeli mamy odzyskać zaufanie wewnątrz kraju i zagranicą.

Następny mówca pos. **Głąbiński** (Z. L. N.) wyraża wątpliwości co do równowagi budżetu, gdyż opiera się na dochodach wyjątkowo korzystnego roku 1926. O złym stanie gospodarczym świadczą wzrastające zaległości podatkowe.

Główne niebezpieczeństwo dla równowagi budżetu widzi w wydatkach. Osiągnęliśmy tę równowagę dzięki temu, że nie powiększyliśmy wydatków, zależnych od wzrostu drożyzny. Gdyby utrzymanie płac było możliwe na tym poziomie, na którym są, równowaga byłaby zapewniona, lecz **niebezpieczeństwo kryje się we wzroście płac.**

Niepotrzebnie zwiększa się fundusze dyspozycyjne, które obracane są na niewłaściwe cele. Powiększa się ilość ministerjów. Dalej mówca domaga się **nieugiętego stanowiska w polityce zagranicznej i pochwala odpowiedź Niemcom, daną przez Min. Zaleskiego. Zarzuca Rządowi słabość wobec mniejszości narodowych, rokowania z Żydami, i... więzienie gen. Rozwadowskiego.** Rząd nie posiada żadnego programu i lawiruje pomiędzy prawicą lewicą. Mówca kończy oświadczeniem:

„My rozumiemy, że budżet dla Państwa jest koniecznością państwową, ale ani temu Rządowi, ani żadnemu innemu, któryby się opierał na zasadzie divide et impera, i nie będzie dążył do połączenia wszystkich wartości politycznych w narodzie, budżetu nie zawotujemy, do żadnego takiego Rządu zaufania mieć nie będziemy.

Na tem rozprawę nad budżetem odroczono do dzisiaj.

ZMIANA USTAWY SANACYJNEJ.

Następnie w imieniu Komisji Budżetowej pos. **Kornecki** referował projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Projekt ten jest wynikiem inicjatywy poselskiej, zawartej w różnych wnioskach, jak p.p. Rymara, Kujawskiego i Jaroszyńskiego, Z. P. P. S. i p. Sochackiego. Domagały się one częściowego albo całkowitego usunięcia postanowień owej ustawy zwanej ustawą sanacyjną, zwłaszcza co do wynagrodzeń nauczycieli i kierowników szkół. Komisja przychyliła się do zmiany tylko częściowej, przywrócenie ruchomej mnożnej uważała za niemożliwe. Za tem samem oświadczył się wicepremjer Bartel.

Pos. tow. Smulikowski. Komisja Budżetowa zajęła się tylko jednym szczegółem naszego wniosku w sprawie polepszenia bytu funkcjonarjuszów i emerytów, mianowicie o ile chodzi o nauczycieli szkół różnego stopnia. Klub nasz wobec tego nie uważa sprawy tej za zakończoną i da temu wyraz w dyskusji budżetowej. Obecnie stawiamy tylko wniosek o skreślenie w art. 3 słów „ustęp 1", chodzi mianowicie o to, aby przywrócić dawniejszy przepis, że w 7-mio klasowej szkole obok 7 nauczycieli powinien być osobny kierownik.

Pos. **Sochacki** (kom.) domaga się zupełnego przekreślenia ustawy o równowadze budżetowej.

Wniosek p. Sochackiego jako niedopuszczalny regulaminowo nie był głosowany. Wniosek tow. Smulikowskiego odrzucono, a ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto też rezolucję p. Sołtyka, która wzywa Rząd, aby w miarę możności finansowej jaknajrychlej przystąpił do usunięcia postanowień ustawy o równowadze budżetowej, dotyczących szkolnictwa.

ZŁOŻENIE MANDATU PRZEZ TOW. MORACZEWSKIEGO.

Marszałek oznajmia, że tow. Moraczewski zrzekł się mandatu poselskiego.

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA P. MARSZAŁKA.

Wpłynął wniosek Hromady Białoruskiej kl. Białoruskiego, N. P. Ch., kl. Ukraińskiego i komunistów o voutm nieufności dla Marszałka Sejmu.

Następne posiedzenie Sejmu dzisiaj o 12 w południe. Na porządku dziennym na pierwszem miejscu votum nieufności dla Marszałka, na drugiem — dalsza rozprawa budżetowa.

W OBRONIE WOLNOSCI SŁOWA!

W OBRONIE KONSTYTUCJI I DEMOKRACJI

INTERPELACJA

ZWIĄZKU PARLAMENTARNEGO POLSKICH SOCJALISTÓW DO PANA PREZESA RADY MINISTRÓW W SPRAWIE KONFISKATY INTERPELACJI POSELSKIEJ.

W dniu 14 grudnia 1926 r. wniósł poseł Smulikowski interpelację do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie nieuzasadnionej konfiskaty Nr. 5 pisma „Niższy Funkcjonarjusz Państwowy", wychodzącego w Warszawie.

Interpelacja ta została w całości przedrukowana w N-rze 7 tegoż pisma, za co numer ten został skonfiskowany.

Ponieważ interpelacje poselskie w myśl Konstytucji nie mogą ulec konfiskacie, ten postępek władz należy zakwalifikować jako bezprawie.

Podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów, na jakiej podstawie prawnej skonfiskowano numer 7 pisma „Niższy Funkcjonarjusz Państwowy", zawierającego przedruk interpelacji poselskiej?

Czy Pan Prezes Rady Ministrów gotów jest nakazać cofnięcie powyższej konfiskaty i pouczyć podwładne Mu organa o nielegalności ich postępku w tej sprawie?

Warszawa, dnia 25 stycznia 1927 r.

WYBORY DO PREZYDJUM RADY KASY CHORYCH

TOW. POS. GARDECKI — PREZESEM RADY. ZARZĄDOWI KASY WYRAŻONO VOTUM NIEUFNOŚCI.

W poniedziałek odbyło się drugie posiedzenie Rady Kasy Chorych. Na porządku dziennym był wniosek o votum nieufności dla Prezydjum Rady, które stanowili pp. Szarzyński, przedstawiciel przedsiębiorców i Spasiński, przedstawiciel Ch. D.

Jak wiadomo, dzięki zdradzie komunistów, którzy na poprzednim posiedzeniu wbrew danej obietnicy, że będą głosować na tow. Gardeckiego, jako przewodniczącego Rady — wysunęli własną kandydaturę — prezydjum Rady zostało opanowane przez prawicę. Zmarnowano w ten sposób miesiąc czasu od pierwszego posiedzenia, przez który niepodzielnie w Kasie rządziła prawica, ku szkodzie ubezpieczonych.

Komuniści, widząc, że ich taktyka budzi oburzenie ogółu robotniczego, zgłosili wniosek votum nieufności dla Prezydjum. Uczynili to jednak tak niezręcznie, że we wniosku swym nie domagali się natychmiastowych wyborów, przez co umożliwiliby prawicy rządzenie Radą jeszcze przez miesiąc.

Wobec tego tow. Jaworowski imieniem P. P. S. zgłosił wniosek votum nieufności dla prezydjum, domagający się jednocześnie natychmiastowego wyboru nowego prezydjum. Wbrew prawicy i przemysłowcom, którzy urządzali awantury, wniosek ten przeszedł 49 gł. przeciw 31. W ten sposób PPS uniemożliwiła dalsze rządy prawicy w Radzie Kasy, które przez ostatni miesiąc dzięki komunistom spoczywały w rękach chadeków i przemysłowców.

Prezydjum wobec wyniku głosowania podało się do dymisji i przystąpiono do nowych wyborów.

Na stanowisko przewodniczącego Rady Kasy został wybrany tow. poseł Zygmunt Gardecki 47 głosami i na viceprzewodniczącego r. Stanisław Burzyński (komunista) — 45 głosami.

Po ożywionej dyskusji, dotyczącej szeregu interpelacyj, przystąpiono do wniosku o wyrażenie votum nieufności dla Zarządu Kasy Chorych. Przedstawiciele P. P. S. zgłosili wniosek, którego treścią jest, że Rada Kasy Chorych wzywa Zarząd Kasy do ustąpienia.

P. Koralewski zabrał w tej sprawie głos, przyczem ku powszechnemu zdumieniu wyraził opinję, że tego rodzaju wniosek, nawet w razie przejścia nie obowiązuje Zarządu i Zarząd może pozostać na swoich stanowiskach.

Przystąpiono do głosowania, przyczem postanowiono głosować wniosek o votum nieufności dla Zarządu Kasy Chorych. Wniosek ten uzyskał 43 głosy, przeciw 22. Tę samą ilość głosów otrzymał wniosek o przeprowadzenie wyborów do Zarządu Kasy Chorych w przeciągu jednego miesiąca.

Zarząd Kasy Chorych, otrzymawszy w ten sposób votum nieufności — musi ustąpić.

Pozatem przyjęto m. in. wniosek P. P. S., polecający Zarządowi opracowanie regulaminu obrad Rady Około godz. 3 w nocy zakończono posiedzenie, obfitujące chwilami w nader burzliwe momenty.

GŁODÓWKA W WIĘZIENIU NA ŁUKISZKACH W WILNIE

Dowiadujemy się, że w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach dn. 22 b.m. wybuchła głodówka, jako protest przeciwko zmianie regulaminu więziennego. Zmiana ta ograniczyła więźniów w ich niektórych prawach, jak spacery dwugodzinne i t. p.

Znajdujący się w więzieniu tem posłowie: Taraszkiewicz, Miotła, Rak - Michajłowski, Wołoszyn i Hołowacz solidaryzują się z pozostałymi więźniami i także głodują.

O INWALIDÓW

Wczoraj złożona została w Sejmie interpelacja tow. posła **Tadeusza Regera** w sprawie stosunków panujących w **Związku Inwalidów Wojennych i w Banku Inwalidzkim w Warszawie.**

Treść główną interpelacji podaliśmy przed kilkoma dniami.

PRZECIWKO WYDANIU POSŁÓW

Wczoraj obradowały kluby Zjednoczenia Niemieckiego i Koła Żydowskiego. Oba te kluby wypowiedziały się przeciwko wydaniu aresztowanych posłów.

Koło żydowskie ponadto uchwaliło zająć stanowisko rzeczowej opozycji w stosunku do Rządu.

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

POLITYKA KLASY ROBOTNICZEJ ANGLJI I BELGJI WOBEC CHIN.

Tow. Vanderwelde, min. spraw zagr Rządu belgijskiego, wystąpił z inicjatywą i pięknym przykładem, jak należy prowadzić politykę zagraniczną w duchu prawdziwie demokratycznym, w duchu demokracji czynów, a nie słów.

Między Belgją a Chinami toczył się od szeregu miesięcy zatarg o koncesję belgijską w Tien - Tsinie, powstały na tle ogólnej walki Chin przeciwko koncesjom cudzoziemskim i przywilejom kapitału cudzoziemskiego na terenie chińskim. Belgja nie jest Anglją, ani Stanami Zjednoczonemi i nie może sobie pozwolić na bombardowanie miast chińskich, jako odpowiedź na „uroszczenia" chińskie. Ale Belgja mogła przyłączyć się do akcji Anglji i Ameryki, wyrazić swą solidarność z temi państwami, broniącemi identycznych interesów w Chinach.

Tego jednak nie uczyniła. **Tow. Vanderwelde imieniem Rządu belgijskiego zaofiarował Rządowi pekińskiemu natychmiastowy i bez zastrzeżeń zwrot koncesji belgijskiej; uchylenie dotychczasowych traktatów i wszczęcie rokowań w celu zawarcia nowego układu na podstawie równości wzajemnej.**

Inna rzecz, czy wystąpienie to będzie miało bezpośredni skutek praktyczny ze względu na to, że Rząd pekiński jest słaby i bez znaczenia, a do Rządu kantońskiego tow. Vanderwelde nie mógł się zwrócić, ponieważ rząd ten nie jest uznany dotychczas.

Niemniej wszakże krok ten ma wielkie znaczenie polityczne i wywołał duże wrażenie przedewszystkiem w Anglji, najbardziej zaangażowanej w obecnych walkach z Chinami. Angielska Partja Pracy wyzyskała też natychmiast inicjatywę Vandervelde'a, by okazać Rządowi angielskiemu, jak należy rozwiązywać zatargi międzynarodowe. „Daily Herald" nazwał czyn Vandervelde'a „pięknym gestem" o olbrzymiem znaczeniu psychologicznem, ale też korzyściach praktycznych, gdyż Chiny inaczej będą obecnie traktowały Belgję, niż Anglję, co wpłynie dodatnio na stosunki handlowe między Belgją, a Chinami.

Wystąpienie tow. Vandervelde'a ułatwi pracę angielskich towarzyszów w sprawie Chin. Na posiedzeniu Egzekutywy Partji Pracy w dn. 4 stycznia r. b. powzięto uchwałę w sprawie sytuacji w Chinach, w której Partja powołując się na rezolucję z ostatniego Kongresu Partji w październiku r. ub., na rokowania angielskiego ambasadora w Chinach, Lampsona z rządem kantońskim i na memorjał angielskiego charge d'Affaires w Pekinie, co do nowego kursu polityki angielskiej w Chinach (memorjał ten zyskał aprobatę tow. Vanderwelde'a), domaga się od Rządu:

wszczęcia rokowań z Rządem kantońskim na równych warunkach; zaniechania wszelkiej interwencji w sprawy wewnętrzne Chin, oraz przywozu broni i amunicji; uznania niezawisłości i suwerenności Chin; wycofania okrętów angielskich z terytorjum chińskiego na podstawie umowy, zapewniającej życie i bezpieczeństwo obywatelom angielskim.

Egzekutywa zwraca się do członków Partji z zapytaniem, czy uważają za rzecz pożądaną organizowanie demonstracyj przeciwko polityce Rządu w Chinach, a jeśli tak, to niech organizacje lokalne wezmą inicjatywę w swe ręce i całkowitą odpowiedzialność za urządzane przez się demonstracje.

BUDŻET NIEMIECKI.

W przeciągu trzech pierwszych kwartałów roku budżetowego 1926, od kwietnia do końca grudnia (rok budżetowy zaczyna się od kwietnia) wpływy skarbu niemieckiego przekroczyły prawie o pół miljarda mk. (445 miljonów), cyfrę preliminowaną. Nadwyżka ta pochodzi w lwiej części ze zwiększonych wpływów z ceł, podatków pośrednich i podatków od uposażeń. Same cła i podatki konsumcyjne przyniosły więcej, niż wszystkie wpływy z tytułu posiadania, wysokie zaś uposażenia dały zaledwie 1/10 wpływu z podatku uposażeniowego.

ODCZYT T. ŻUŁAWSKIEGO.

We wtorek dn. 1-go lutego w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. I piętro, o godz. 7 m. 30 wiecz. t. poseł Zygmunt Żuławski wygłosi odczyt p. t.:

WRAŻENIA Z AMERYKI
(Stany Zjednoczone i Meksyk).

Tow. Żuławski poinformuje słuchaczy o sytuacji w St. Zjednoczonych, tudzież o ostatnich niezmiernie ciekawych wypadkach, jakie zaszły w Meksyku.

Wstęp na odczyt wolny dla wszystkich.

I ZNOWU O P. CZUMIE.

CO PISZE O P. CZUMIE TOW. POS. TADEUSZ REGER, KTÓRY GO DOBRZE ZNA.

P. Czuma, wódz, rzekomej „lewicy P. P. S., a ściślej mówiąc t. zw. czumowców, grasuje głównie po Małopolsce zachodniej. Mimo to całą klasę robotniczą obchodzi cała ta akcja demoralizująca i rozbijająca proletarjat. Dlatego podaliśmy przed kilkoma dniami dowód denuncjacji p. Czumy na org. młodzieży „Siła", a dziś przytaczamy główne ustępy ostrego artykułu tow. Regera, jak ze „Siłą" było i jest naprawdę.

Red.

Założycielem stow. „Siła" w Cieszynie był w roku 1908 Tadeusz Reger, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, obrany dnia 11-go lipca 1926 obecnym rzeczywistym przewodniczącym „Siły". Wniesiony przez niego statut przyjęło ówczesne (austrjackie) c. k. Ministerjum Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 9-go marca 1908 L. 6654 do zatwierdzającej wiadomości. Odtąd istnieje „Siła" bez przerwy, a Urząd Wojewódzki Śląski pismem Starostwa Powiatowego w Cieszynie z dnia 31-go maja 1924 zawiadomił posła na Sejm Śląski Józefa Macheja, że zatwierdza dalsze istnienie „Siły" w Cieszynie. P. Czuma z założeniem i budową „Siły" nic nie miał wspólnego. Dopiero za przyczynieniem się t. t. Regera i Machaja został Czuma w roku 1925 wybrany przewodniczącym „Siły", a walne zgromadzenie uchwaliło na wniosek powyższych towarzyszów przeniesienie siedziby Zarządu Głównego stowarzyszenia czasowo do Czechowic, aby ułatwić nowemu przewodniczącemu urzędowanie. Ale p. Czuma zawiódł w zupełności pokładane w nim nadzieje. Obowiązków swych nie spełniał. Pod jego rządami „Siła" nie rozwijała się, lecz niemal zupełnie upadła. Pracy oświatowej żadnej nie próbowano nawet, odczytów nie urządzano, gimnastykę zaniedbano, znaczne zaś dość środki pieniężne zmarnowano na niewiadome cele. Jedynie w siedzibie p. Czumy, w Czechowicach, popierano jednostronnie — jako jedyny sport, piłkę nożną.

Ponieważ p. Czuma posunął się aż do jawnej denuncjacji i fałszu, twierdząc, że „grupa działaczów z P. P. S. z posłami Regerem i Machejem na czele wystąpiła otwarcie na drogę zrobienia z „Siły" **placówki na wskroś partyjnej"** i podniósł przeciwko nam zarzut łamania statutu, który sami ustanowiliśmy, **oskarża nas o uprawianie w „Sile" polityki,** przeto musimy na ten zarzut, z którym p. Czumie jest bardzo, ale to bardzo — nie do twarzy, odpowiedzieć bez ogródek.

Każdy niekłamliwy i poważny działacz publiczny i oświatowy wie, że nie może istnieć na ziemi żadne stowarzyszenie — o jakichkolwiek statutowych celach — któreby było zupełnie wolne, doszczętnie wyprane, z wszelkiej ideologji społecznej, narodowej, czy politycznej. Wszystkie więc istniejące stowarzyszenia mają, bo mieć muszą, jakąś taką czy inną, ideologję. „Siłę" założyli socjaliści polscy w dobie ucisku narodowego i prześladowań politycznych, aby młodzież robotniczą polską wychowywać w duchu niepodległościowym polskim, aby ją zaznajamiać z zasadami socjalizmu, aby w nią wpajać przeświadczenie o potrzebie karności organizacyjnej i solidarności klasowej. „Siła" miała więc zawsze i chce mieć nadal swoją swoistą ideologję robotnika, polskiego — socjalisty i niepodległościowca. P. Czuma tej ideologji się sprzeniewierzył, ponieważ chciał narzucić „Sile" ideologję wprost przeciwną, którą chytrze i zdradziecko nazywał fałszywem mianem „lewicowej", przeto należało z nim skończyć. Chociaż p. Czuma udawał nadal wiernego członka P. P. S., to jednak na zgromadzenia i odczyty, urządzane w swojej siedzibie przez „Siłę" czechowicką, sprowadził p. posła Sochackiego. Kiedy wystąpiłem przeciwko temu publicznie w numerze 3. „Wyzwolenia Społecznego" z 1926 r. p. Czuma rozpoczął gwałtowną kampanję przeciwko mnie i przeciwko całej P. P. S. **Chciał ze „Siły" całej uczynić własną partyjną kuźnię i bojówkę,** gotową na każde skinienie.

P. Czuma usiłuje świadomie wprowadzić opinję w błąd, przechwalając się, że „on wystąpił z P. P. S. z końcem maja b. r.", albowiem prawdą jest, że najpierw został z P. P. S. p. Andrzej Czuma wykluczony a dopiero potem urządził komedję wystąpienia...

Rzecz oczywista, że nie mógł ani godziny dłużej pozostać przewodniczącym „Siły", bo każdy dzień jego rządów w „Sile" oznaczał co raz głębsze i co raz szerzej sięgające zdemoralizowanie jej członków.

P. Czuma i garstka jego popleczników postępowaniem swojem — rozpijaniem młodzieży, demoralizowaniem jej na wszystkie sposoby, swojem współdziałaniem z prostytutkami i prowokatorami, rozbijaniem organizacji robotniczych i sprowadzaniem ruchu robotniczego na manowce — od dawna sami wykluczyli się ze społeczności robotniczej polskich socjalistów. W konsekwencji zostali formalnie wykluczeni z P. P. S., ze związków zawodowych, całe organizacje publicznie się ich wypierają. Należało wyrwać im z rąk młodzież. Dokonaliśmy tego spokojnie, szybko i skutecznie.

JAK PREZYDENT MOŚCICKI WRĘCZYŁ BIRET KARDYNALSKI MONS. LAURI.

Jedna z najdalszych sal Zamku przeistoczona została wczoraj na kaplicę, aby zmieścić wszystkich gości, zaproszonych na niecodzienną uroczystość wręczenia biretu kardynalskiego nowomianowanemu kardynałowi Lauri. Białe ściany tej skromnej sali przyozdobione zostały staremi sztandarami i ponsowemi zasłonami, nad ołtarzem zawieszono b. efektowny obraz Cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej. Wielki czerwony dywan rozpostarty wzdłuż całej podłogi nadawał tej sali, jasno oświetlonej wielkiemi oknami, charakter renesansowych kaplic włoskich, tak przecież bardzo pozbawionych nastroju kościelnego.

Właściwą ozdobą sali były jednak nie martwe przedmioty, lecz tłum, który ją zapełnił. Pośrodku, naprzeciw ołtarza, na wielkim fotelu wyniosła postać arc. Kakowskiego, obok, po dwu stronach dwaj inni arcybiskupi — w czerwieni wszyscy. Pod ścianą po obu stronach ołtarza czerwono - fijoletowi kanonicy kapituły Warszawskiej na ponsowych taburetach. Pod jedną ścianą, na ciemnem tle pań w czarnych sukniach i czarnych mantyllach — różnokolorowa, przeważnie złotem wyszywana, gromada dyplomatów. Naprzeciw — Rząd polski we frakach, w którym jedyną plamą jaśniejszą, był siwy mundur Marszałka Piłsudskiego; za Rządem kanoniczki w białych mantyllach i znowu panie w czarnem — dla kontrastu. Pod ścianą naprzeciw ołtarza, pośrodku, pod chórem, prałaci papiescy różnych kolorów — czerwoni, fjoletowi, niebiescy. Po obu ich stronach: na lewo w półwojskowych czerwonych mundurach kawalerowie Maltańscy, na prawo, w czerwonych frakach — szambelanowie papiescy. Nad nimi biały tłum chóru.

Kolorystycznie — zjawisko naprawdę bardzo ładne, przy dużem świetle naturalnem i przy rzęsistem oświetleniu elektrycznem.

Poprzedzony lokajami w czerwonych frakach i ablegatem papieskim w czerwieni i bieli (kołnierz gronostajowy) zjawił się nuncjusz Lauri—jeszcze jako zwykły „monsignore". Wkrótce potem wszedł Prez. Mościcki, prosty, skromny, mile uśmiechnięty. Mgr. Lauri usiadł z jednej strony, naprawo od ołtarza — Prezydent naprzeciw.

Rozpoczęła się msza. Celebrował biskup Gall w złoto haftowanym ornacie. Kapela pod kierownictwem ks. Nowackiego pięknie śpiewała.

Po ukończeniu mszy ablegat papieski odczytał „brewe" (orędzie). Ks. Lauri został podprowadzony przed Prezydenta, który wziął biret z tacy i włożył na głowę nowego kardynała. Jednocześnie szef protokułu, p. Przezdziecki narzucił purpurowy płaszcz na ramiona kardynała Lauri.

Watykan przyszedł na Zamek warszawski. Władza kościelna przyszła odebrać z rąk przedstawiciela władzy świeckiej oznakę swej godności. Ile to walk w historji stoczono, aby symbol ten był właśnie tak wykonywany, jak wczoraj na Zamku!

Biskup Gall zaintonował „Te Deum" — zaśpiewano „Boże coś Polskę" i uroczystość kościelna skończyła się. Prezydent opuścił kaplicę, kardynał Lauri poszedł ubrać się w swe nowe szaty kardynalskie i we wstęgę orderu Orła Białego. Po kilku minutach wszyscy zebrali się w sali Asamblowej, gdzie kardynał wygłosił przemówienie do Prezydenta, Prezydent mu odpowiedział po polsku, wszyscy sobie składali życzenia — i publiczna część uroczystości skończyła się.

Było to wszystko bardzo malownicze, urządzone z dużym smakiem artystycznym, bardzo świeckie — bo nawet z fotografją. Szczęśliwie uniknięto wykroczenia poza ramy uroczystości dyplomatycznej.

***

Ks. Lauri odbył drogę ze swego mieszkania na Zamek karetą Prezydenta w otoczeniu asysty wojskowej. Po uroczystości był na śniadaniu u p. Mościckiego.

KRONIKA POLITYCZNA

LIST CENTRALNEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S. DO TOWARZYSZKI MINISTRA MINY SILLAUPAA W HELSINGFORSIE.

Centralny Wydział Kobiecy P.P.S. przesyła Wam, Szanowna Towarzyszko Ministrze, serdeczne życzenia owocnej pracy na tak odpowiedzialnem stanowisku. Powołanie Was do współpracy przez socjalistyczny rząd jest dowodem, że dopiero w socjalistycznym ustroju kobiety znajdą faktyczne równouprawnienie.

Poseł Zofja Praussowa.
Senator Dorota Kłuszyńska.

Warszawa, w styczniu 1927 r.

NIE BĘDZIE ZMIAN W DYPLOMACJI

W związku z pojawiającemi się wiadomościami o mających nastąpić zmianach na stanowiskach szefów naszych placówek dyplomatycznych w stolicach wielkich mocarstw i na stanowisku dyrektora departamentu politycznego w Ministerjum Spraw Zagranicznych. P. A. T. dowiaduje się, że wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw.

ZMIANY W MIN. SKARBU.

Generalny Inspektor Monopolowy w Min. Skarbu, a były I dyrektor Monopolu Tytuniowego p. Seeliger przeniesiony został w stan nieczynny Dyrektor Państwowej Loterji Klasycznej p. Seeliger, o którego dymisji doniosły wczorajsze dzienniki poranne, pozostaje na swojem stanowisku.

NOWE ARESZTOWANIA NA KRESACH.

Z Białowieży donoszą, jakoby wykryto tam zamierzony spisek na życie gen. Bałachowicza.

Główny oskarżony o udział w spisku, niejaki Pisarewicz, podobno miał niedawno powrócić z Sowietów gdzie przebywał nielegalnie. Zamach na gen Bałachowicza, według tych informacyj, miał nastąpić na polecenie „Kominternu". Gen. Bałachowicz miał być wciągnięty w zasadzkę podczas chrzcin we wsi Podolany, gdzie miano go zastrzelić z karabinu przez okno.

W związku z tem aresztowano 6 osób.

TOW. STANISŁAW MARECKI

W środę, dn. 19 b. m., we Lwowie zmarł po krótkiej chorobie zapalenia płuc, zasłużony w ruchu robotniczym tow. Stanisław Marecki. Zmarły ma poza sobą niezmordowaną, kilkadziesiąt lat trwającą, pracę w Związku kolejarzy i w politycznej organizacji socjalistycznej. Rozumem, śmiałością przekonań i wybitnym udziałem we wszystkich poczynaniach, zmierzających do wyzwolenia klasy pracującej, wybił się na czoło ruchu robotniczego.

Polska Partja Socjalistyczna obdarzyła tow. Mareckiego mandatem do Rady Miejskiej we Lwowie. Mandat ten wykonywał przez lat 8 z niezwykłą gorliwością i sumiennością. Na trwałą wdzięczność zasłużył sobie ofiarną troską o inwalidów wojennych, a gęsta sieć budek inwalidów wojennych po placach Lwowa — oto rezultat zabiegów tow. Mareckiego. Nieposlednią Jego zasługą jest również liczna sieć ochotniczych straży ogniowych, których organizatorem był do ostatniej chwili.

Cześć pamięci Zmarłego towarzysza!

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

W środę, dnia 26-go b. m. o godzinie 7 i pół wiecz. odbędzie się staraniem Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R. odczyt tow. pos. K. Czapińskiego p. t.

Burżuazja w karykaturze.

Treść odczytu: Karykatura jako objaw kultury. Wielcy karykaturzyści: Daumier, Goya, Gulbranson i inni. Historją burżuazji w karykaturze. Nowoczesna ideologja burżuazji w karykaturze: nacjonalizm, faszyzm, klerykalizm i t. d. Odczyt ilustrowany będzie 70 nowemi przewroczami.

PRZEGLĄD PRA

Blok Cjeno - Piasto - enpeerows w Chaesy. — Wielbiciele rózgi faszy skiej i dolara amerykańskiego. — lamentaryzm na wynos.

„Epoka" i **„Głos Prawdy"** przynoszą ciekawą wiadomość, że na zebraniu Rady Naczelnej prawicy N. P. R. przed dwoma tygodniami powzięto tajną uchwałę o zawarciu bloku wyborczego z Piastem i Chadecją, przyczem ten blok ma tylko ułatwić drogę p. Popielowi do samego Obozu p. Dmowskiego.

Byłby to sojusz zupełnie naturalny, potwierdzający tylko naszą wczorajszą uwagę pod adresem „Głosu Codziennego", że łatwo stopi się endek z enpeerowcem, ale nigdy — demokratyzm z nacjonalizmem.

„Rzeczpospolita" występuje odświętnie z... nowym programem nowego stronnictwa. Nowe stronnictwo nazywa się chrześcijańsko społeczne, a jest starą znajomą chadecją, nowy program jest starą chadecką bezprogramowością.

Czytamy bowiem w wyznaniu wiary chaesów (czy chaspoców):

> „I to jest najwyższym przymiotem kierunku chrześcijańsko - społecznego w Polsce, że nigdy on sobie nie powiedział, iż wie wszystko dostatecznie. Ciągle natomiast szuka, ciągle swoje pojęcia sprawdza i poprawia, a wskutek tego program polityczny tego obozu znajduje się w ciągłej ewolucji".

W tem ciągłem poszukiwaniu, ciągłem sprawdzaniu i poprawianiu, chaesi dotarli przecież do praźródła mądrości reakcyjnej, że należy poprawić (t. j. pogorszyć) ordynację wyborczą i „wypowiedzieć ostrą walkę dzisiejszym dwóm wpływom, usiłującym uzależnić Polskę od organizacji obcych, międzynarodowych: socjalizmu i masonerji" A kler, trzymający w swej garści otumanionych chaesów, nie jest organizacją międzynarodową?

Te ciągłe zmiany w redakcji „Rzeczpospolitej", ten ciągły remont ideowy, po którym wszystko zostaje po dawnemu świadczy wymownie, że b. Korfantówka bankrutuje, i że nie pomogą tu wstydliwe próby przyzwoitszego traktowania np Kasy Chorych i nieco kulturalniejszego wysławiania się.

Dziwiliśmy się, że p. Stroński nie zameldował o tak ważnym ewenemencie, jak wizyta angielskiego min. skarbu Churchilla w Rzymie i jego laurka na cześć faszyzmu. Wczoraj p. Stroński naprawił tę — chcemy wierzyć mimowolną — opieszałość i z należną takiemu mężowi jak Churchill rewerencją („ma dopiero 52 lat i jeszcze dużą przyszłość". Skąd p. Stroński zna jego przyszłość?) poleca uniżenie Mussoliniego i jego zbójeckie metody.

W **„Kurjerze Warszawskim"** zaś modli się do dolara amerykańskiego p. Wł. Wróblewski (b. ambasador polski?). Dla p. W. Stany Zjedn. wysyłają do Nicaragui swą flotę, „ażeby zmniejszyć niszczące skutki (podtrzymywanej celowo przez Waszyngton!) grasującej tam wojny domowej", ażeby nie dopuścić do tego, by małe państewka stały się „łupem" ...Meksyku! Te szlachetne cele zmuszają widocznie Amerykę do ...łupienia Meksyku.

Wczoraj przytoczyliśmy głos endeka Rybarskiego, czyniącego demokrację odpowiedzialną za postępy komunizmu. We wczorajszej **„Dwugroszówce"** mamy na odmianę art. pos. Dobrzańskiego, który w pomiataniu Sejmem ze strony Rządu i obozu majowego widzi źródło wzmożonej akcji antypaństwowej. „Żywioły antypaństwowe i przeciwpolskie momentalnie zorjentowały się w sytuacji pomajowej. Odczuły one osłabienie siły obronnej społeczeństwa".

Ale jakże z tem pogodzić „teorję" p. Rybarskiego, jak pogodzić program faszystowski, antyparlamentarny O.W.P.

Taka już jest endecja. Parlament oznacza „wzmocnienie siły obronnej społeczeństwa", gdy służy jako argument przeciwko Piłsudskiemu; parlament rozpędzonoby na cztery wiatry, gdyby władza dostała się O. W. P. **B.**

Z MAGISTRATU.

REGULACJA PLACU TEATRALNEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu postanowiono przystąpić do rozbudowy ratusza i rozplanowania pl. Teatralnego. Zatwierdzono warunki techniczne, według których architekci mają opracować szkice tych prac.

ANGIELSKIE SOBOTY W BIURACH MAGISTRATU.

Od 29 b. m. we wszystkich biurach miejskich Magistrat postanowił wprowadzić stałe angielskie soboty, które dotychczas stosowane były tylko w miesiącach letnich t. j. od maja do października.

10% PODWYŻKA EMERYTUR MIEJSKICH.

Wszystkim emerytom miejskim Magistrat postanowił podwyższyć emerytury o [illegible] [illegible] mie.

TELEGRAMY

.KOWANIA MARXA O GABINET CENTROWO-PRAWICOWY NA UKOŃCZENIU

OWY GABINET MA JUŻ W CZWARTEK STANĄĆ PRZED PARLAMENTEM.

Berlin, 25 stycznia. (AW.). W kołach parlamentarnych oceniają przebieg dzisiejszych obrad kanclerza Marxa z przywódcami niemiecko-narodowych, jako pomyślny. Uzgodnienie poglądów odnosi się do kwestji polityki wewnętrznej i problemów kulturalnych. Najprawdopodobniej w w ciągu jutrzejszego dnia dojdzie do zupełnego porozumienia, wobec czego utworzenie bloku prawicowego nastąpi z pewnością Nowy gabinet będzie mógł przedstawić się prawdopodobnie już w czwartek parlamentowi. Na temat składu nowego gabinetu wymienia się w kuluarach rozmaite kombinacje. Niemiecko - narodowi mają otrzymać 3 teki — ministra spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i aprowizacji. Centrum zatrzymać ma dotychczasowe teki, jak również i niemiecka partja ludowa. Demokraci zapowiedzieli wycofanie swoich członków z gabinetu prawicowego. Oczekuje się, że jeszcze dziś późnym wieczorem zostanie ostatecznie ukończony program nowego gabinetu. W kołach zbliżonych do kanclerza Marxa utrzymuje się przekonanie, że wszelkie trudności zostały usunięte.

ANTYPOLSKI KURS NOWEGO GABINETU.

Berlin, 25 stycznia. (A.W.). W związku ze sfinalizowaniem tworzenia nowego gabinetu centrowo-prawicowego zapewniają, iż jedną z głównych cech nowego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej będzie wzmocnienie dotychczasowego kursu anty-polskiego ministra Stresemanna.

WYTYCZNE PROGRAMU RZĄDOWEGO.

Berlin, 25 stycznia. (PAT). Dziś wieczorem kanclerz dr. Marx przedstawił frakcjom przyszłej koalicji wytyczne, opracowanego przez siebie programu rządowego. Program ten w definitywnem ujęciu zakomunikowany zostanie frakcji demokratycznej we środę przed. południem. W kołach parlamentarnych powątpiewają, czy frakcja demokratyczna zdecyduje się wziąć udział czynny w nowym rządzie. Konwent senjorów Reichstagu zbierze się jutro w południe, celem oznaczenia terminu plenarnego posiedzenia Reichstagu, na którem nowy rząd ma złożyć oświadczenie programowe.

.WROT W WOJNIE DOMOWEJ W NIKARAGUI

PRZYWÓDCA LIBERAŁÓW, SACA SA, PROPONUJE DIAZOWI ZAWIESZENIE BRONI.

Nowy Jork, 25 stycznia. (AW.). Z Nikaragui donoszą, że przywódca liberałów, Sacasa, miał oświadczyć, że gotów jest zaniechać dalszej walki pod warunkiem, że konserwatywny prezydent Diaz zaniecha akcji bojowej i zobowiąże się do uznania wyników nowych wyborów.

Benesz o Małej Entencie i polityce Czechosłowacji

Praga, 25 stycznia, (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu, oświadczył min. dr. Benesz, iż wszelkie pogłoski o różnicach w łonie Małej Ententy mają swe źródło niewątpliwie w tem, że poszczególne państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, zawierają specjalne umowy, co jednak w niczem spoistości tego bloku, ani jego istoty nie narusza. Czechosłowacja nie może mieć nic przeciw umowie Węgier z Włochami, dotyczącej żeglugi węgierskiej na Adrjatyku. Polityka zagraniczna Czechosłowacji musi rozważnie podążać w kierunku uspokojenia stosunków europejskich. W sprawie uznania Sowietów zaznaczył dr. Benesz, iż nie zmienia on w niczem swego dotychczasowego stanowiska wobec Moskwy. Minister przewiduje tego rodzaju politykę emigracyjną, która skierowałaby obywateli czeskich do Rosji z chwilą, gdy to będzie możliwe. Wkońcu zaznaczył minister Benesz, że rząd czeskosłowacki nie prowadzi żadnych rokowań o konkordat z Watykanem.

Dążenia gdańskich socjalistów

Gdańsk, 25 stycznia. (PAT.). Poseł socjal - dem. do sejmu gdańskiego Loops zamieszcza dzisiaj w organie socjal-demokratycznym artykuł, dowodzący konieczności reformy konstytucji gdańskiej, przedewszystkiem w kierunku zmiany obecnego senatu rządzącego. Dotychczasowy system rządów okazał się dla W. Miasta niezwykle szkodliwy. Jedynem wyjściem z obecnego katastrofalnego chaosu byłaby reforma obecnego senatu i zamiana go na instytucję, w całej pełni odpowiedzialną przed senacm. Gdańsk uważany jest obecnie za kolonję niemiecką, rządzoną przez niemieckich gubernatorów, którzy w razie niepowodzenia porzucają W. Miasto, pozostawiając własnemu losowi jego ludność, przed którą nie są odpowiedzialni. Ludzie ci nasłani z Berlina i odgrywający rolę ministrów, nie są związani z ludnością W. Miasta żadnemi węzłami. Te stosunki muszą uledz zmianie.

Konflikt między Kłajpedą a rządem kowieńskim

Kłajpeda, 25 stycznia. (AW.). Rozwiązanie sejmu kłajpedzkiego z rozporządzenia Kowna zaostrzyło ogromnie sytuację. W mieście wzmocnione zostały siły litewskie zarówno armji regularnej, jak i szaulisów. Nastrój niepewności powiększają informacje prasy litewskiej o przygotowywanej przez niemieckie organizacje Prus Wschodnich agresji na Kłajpedę. Dementi wychodzące ze sfer niemieckich nie znajduje tutaj wiary.

Rosyjskie koncesje naftowe w Persji

Rotterdam, 25 stycznia. (AW). Jak donosi **„Nieuve Rotterdamsche Courant“ rząd perski udzielił rządowi sowieckiemu koncesji na eksploatację pól naftowych, leżących w północnej Persji nad jeziorem Kaspijskiem koło miejscowości Astrabad. W kołach dyplomatycznych przyznanie koncesji Sowietom wywołało ożywione komentarze, oznacza ono bowiem wzrost wpływów Rosji w Persji, a tem samem wykluczenie interesów brytyjskich.**

St Zjednoczone zachowają wobec Chin wolną rękę

UCHWAŁA IZBY REPREZENTANTÓW.

Waszyngton, 25 stycznia. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych Izby reprezentantów uchwaliła rezolucję, głoszącą, iż Stany Zjednoczone działać będą w Chinach samodzielnie.

Echa spoliczkowania premjera węgierskiego

Genewa, 25 stycznia. (P.A.T.). Sprawca napaści na premjera węgierskiego, hr. Bethlena, Iwan de Justh, skazany został na 24 dni aresztu. Wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego kara ta została już odcierpiana. Ponadto Justh skazany został na 500 fr. grzywny, 300 fr. kosztów sądowych i na wydalenie z granic Szwajcarji na przeciąg lat 10-ciu.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Burzliwe demonstracje bezrobotnych odbyły się w Lyonie. Bezrobotni domagali się podwyższenia zapomóg.

— Rząd sowiecki odmówił przyjęcia zaproszenia Rady Ligi Narodów na światową konferencję gospodarczą.

— Francuski Min. Spraw Wewn. polecił niezwłocznie wydalić Torrego, współoskarżonego z faszystowskim prowokatorem Canovim, oraz dyrektora dziennika „Pensiero Latino“. Pozatem minister polecił zawiesić wydawnictwo tego dziennika.

ARESZTOWANIE

Na rogu ul. Ostroroga i Młynarskiej st. posterunkowy Władysław Talma z [illegible]misarjatu zatrzymał kilka osób. Są [illegible]chuma Goldw[illegible] lat 19, [illegible] Nr. 62) naucz[illegible] 10), pracownica igły i Edward Jędrzejczak, lat 20 (Żytnia Nr. 24), woźny. Wszyscy wspomniani na ul. Płockiej na parkanach i murach domów malowali napisy „Uwolnić więźniów politycznych“. Aresztowanych przeprowadzono [illegible] polityczn[illegible]

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Wilno

OSKARŻENI O MORDERSTWO.

A. W. donosi, iż we wsi Osowiec, pow. wileńskiego, dokonano w dn. 21 b. m. morderstwa na osobie włościanina Jana Smolika.

O morderstwo oskarżeni zostali członkowie miejscowego koła Hromady: prezes Trzeciak oraz członkowie zarządu, bracia Nowasze i Kopciuch. Władze aresztowały wszystkich wymienionych.

Depesza ta podaje, iż Smolik zwalczał działalność Hromady na wsi, pozatem — niewiadomo, na jakich podstawach władze opierają swoje oskarżenie.

REWIZJA W MIESZKANIU ADWOKATA.

A. W. donosi:

W mieszkaniu adwokata Rodziewicza, obrońcy komunistów w Wilnie, dokonano rewizji, bowiem władze miały poszlaki, że adw. Rodziewicz utrzymywał kontakt z działalnością Hromady. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

Rada adwokacka w Wilnie założyła protest przeciw pogwałceniu prawa tajemnicy zawodowej, przysługującej członkom izby adwokackiej.

Lublin

PROWOKACJA FASZYSTÓW ZE „STRAŻY NARODOWEJ“.

Piszą nam z Lublina:

Przed kilku dniami zdarzył się na terenie Lublina niesłychany fakt prowokacji faszystowskiej.

Kiedy do biur T-wa Ulen miała przyjść delegacja Rady Miejskiej **dla skontrolowania dostaw i zakupów poczynionych przez Amerykanów** — zgraja sprzedajnych naganiaczy faszystowskich, ze „Straży Narodowej“, zapomocą kłamliwych i alarmujących wieści, ściągnęła w tym czasie kilkuset robotników ulenowskich, **aby uniemożliwić Komisji Kontrolnej wykonanie swoich czynności.** Na razie nie można ustalić na czyj rozkaz to zrobiono, **w każdym jednak razie pewnem jest, że dyrektor „Ulenu“, Hartigan, nie mógł nie wiedzieć o całej tej akcji, rozpoczętej przez jego faszystowskich dozorców i nadzorców.**

P. Hartigan widocznie zapomina, że jest w Polsce na prawach gościa i bezceremonjalnie popiera faszystów, którzy — ze swojej strony — znajdują się na usługach kapitalistów z „Ulenu“.

Jednocześnie banda faszystów rozpoczęła gwałtowne napaści na P. P. S. i Radę Zw. Zaw.

Starają się oni również za wszelką cenę utrącić istniejącą pomoc dla bezrobotnych. Na czele tej kampanji stoi patron „Głosu Lubelskiego“ i ławnik Magistratu, p. Ślaski. Pisze on, że bezrobocia niema, że Rząd nie powinien dać ani grosza dla bezrobotnych, a jeżeli już da to... **przecie istnieje od tego faszystowski Komitet Pomocy dla Bezrobotnych, temu komitetowi trzeba dać pieniądze!**

Wówczas napewno ani jeden robociarz, należący do Klasowego Związku zawodowego, ani jeden socjalista nie otrzymałby zapomogi. To są drwiny z nędzy i niedoli robotników.

Bezczelność faszystów lubelskich posunęła się do tego stopnia że poczynają grozić działaczom robotniczym i organizują napaści.

To pewne, że na każdą prowokację tych panów ze „Straży Narodowej“, lubelscy robotnicy potrafią odpowiedzieć.

P. P. S. w Lublinie i lubelska Rada Zw. Zaw. wydały, w związku z powyższemi faktami, odezwę do ogółu robotników i pracowników lubelskich.

Ogół ludności czyta jednak dzienniki i wyrabia sobie opinję i własny sąd o podanych faktach. Wiadomo bowiem, że jeden z oskarżonych o zabójstwo Wenklera policjantów, został uwolniony, drugi zaś skazany tylko na 6 miesięcy więzienia.

Notowaliśmy jednak również, że za opór, stawiany w czasie aresztowania, pewien podsądny został skazany na 3 i pół miesiąca więzienia. Inny aresztant, za zranienie policjanta, został skazany na karę śmierci przez powieszenie, który to wyrok wykonano.

Konstytucja gwarantuje jednak równe traktowanie wszystkich obywateli. Zbrodniarz policjant, czy zbrodniarz cywilny podlega jednemu kodeksowi karnemu.

Ogół domaga się przeto, aby kompetentne czynniki w Sejmie i Rządzie wglądnęły w poruszoną sprawę.

Sprawiedliwość musi być jednakowa dla wszystkich obywateli“.

Lwów

POŁAMANIE ŻEBER W CZASIE ARESZTOWANIA.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym“:

„Przed kilku tygodniami przodownik policji, Karol Dudka, aresztował za słowną zniewagę pijanego N. Czabę, **którego następnie zmasakrowano na posterunku policji w Bogdanówce, przyczem złamano mu dwa żebra.**

Wczoraj stanął Dudka przed trybunałem wyrokującym, w skład którego wchodzili r. Mayer, Gottinger i Malicki. **Po przeprowadzonej rozprawie, policjant ten został uwolniony od winy i kary.**

Notatkę tę „Dziennik Ludowy“ zaopatruje w następujący komentarz:

Wyroków sądowych nie można omawiać krytycznie, pod groźbą konfiskaty.

Częstochowa

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU TOWAROWEGO.

Dnia 25 b. m. rano na stacji Częstochowa, wykoleił się na zwrotnicy pociąg towarowy. Wykolejeniu uległa lokomotywa oraz 14 próżnych wagonów towarowych. Trzy tory stacyjne zostały wskutek tego zatarasowane tak, że ruch odbywa się na małym odcinku pod Częstochową tylko po jednym torze. Z obsługi pociągu 2 osoby są lekko kontuzjowane.

Mińsk Mazowiecki

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

We wtorek, dnia 25 b. m. w południe był Mińsk - Mazowiecki widownią strasznej tragedji rodzinnej. Zygmunt Zalewski, handlowiec, lat 40, postrzelił z rewolweru swą żonę, Zofję, poranił dalszemi strzałami troje dzieci, wreszcie sam strzelił sobie w skroń, kładąc się trupem na miejscu.

Stan Zalewskiej beznadziejny. Dzieci są lekko ranne. Powodem strasznego czynu Zalewskiego — był brak pracy, od pół roku bowiem pozostawał on bez zajęcia.

RUCH ROBOTNICZY

BUDŻET MIEJSKI NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRAC. FIZYCZ.

Magistrat zatwierdził wczoraj budżet przeznaczony na zatrudnienie bezrobotnych pracowników fizycznych. Na I kwartał wynosi on 1,696,500 zł., na cały rok 1927/28 (t. j. od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1928 r.) — 4 miljony 58 tysięcy zł. Pokrycie tych sum przewidziane jest z wpływów 1,5 groszowych za bilety tramwajowe — 2 milj. 568 tys. zł., z wodociągów i kanalizacji t. zw. „dwugroszówki“ (za 33,600 $m.^3$ wody) — 940,800 zł., z podatku od zbytku mieszkaniowego — 280 tys. zł., 100 proc. dodatek do podatku od spadków i darowizn ma dać 40 tys. zł.; 100 proc. dodatek do podatku od przedmiotów zbytku — 80 tys. zł. W I-szym kwartale zatrudnionych będzie z funduszu bezrobocia 3.100 osób, a zaś budżet na rok 1927/28 przewiduje zatrudnienie tylko 1.500 osób, zmniejszając liczbę zatrudnionych o 1.600. Z tego powodu klub P. P. S. w Radzie Miejskiej będzie się domagał pozostawienia przy pracy bezrobotnych w wyższej liczbie, t. j.: 3.100 i stosownego podwyższenia budżetu na ten cel.

***

Ajencja B. I. P. donosi:

W odpowiedzi na zwrócenie się min. robót publicz. do magistratu m. stoł. Warszawy o przyjęcie z powrotem, przekazanej w listopadzie temu ministerjum, ilości bezrobotnych, w celu ich ponownego zatrudnienia na terenie Warszawy, magistrat odpowiedział obecnie, iż nie jest w stanie tego uczynić ze względu na brak odpowiednich funduszów w kasie miejskiej.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH.

Rozdział węgla, pochodzącego z państwowej doraźnej akcji pomocy bezrobotnym, dokonany będzie, na podstawie złożonych w wydziale opieki społecznej magistratu — podań. Podania te będą musiały być zaopatrzone w zaświadczenia P. U. P. P. o niepobieraniu zasiłków, oraz zaświadczenia rządców domów o liczbie członków rodziny, od czego zależeć będzie ilość przydzielanego węgla (od 200 do 600 kg. na rodzinę). Węgiel wydawany będzie ze składów M. Z. Z. W. po upływie 10 dni od daty złożenia podania. Termin przyjmowania podań ustalony będzie niezwłocznie po nadejściu pierwszych wagonów które są w drodze do stolicy.

STRAJK W FABRYCE WYROBÓW ŻELAZNYCH.

Onegdaj rano wybuchł strajk w fabryce wyrobów że[illegible] Gostyńskiego przy ul. Mokotowskiej. Strajk ma podłoże ekonomiczne, z powodu zalegania w wypłacie od dwuch tygodni. Przebieg strajku spokojny. Porzuciło pracę około 200 robotników.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH PRAC. UMYSŁ. PRZEZ MAGISTRAT.

Na wczorajszem posiedzeniu, Magistrat m. Warszawy zatwierdził program zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych na I kwartał r. b. Ogółem ma otrzymać pracę 205 osób w różnych wydziałach Magistratu. Najwięcej, bo 87 osób ma zatrudnić Wydział Zdrowia, wydz. statyst. — 35, wydział opieki społecznej i szpitalnictwa — 51. Reszta mniejszemi grupami będzie umieszczona w pozostałych wydziałach.

AKCJA P. SOBIERAJA NA TERENIE TRAMWAJÓW MIEJSKICH.

Enpeerowiec p. Sobieraj, którego osoba dobrze jest znana tramwajarzom warszawskim, urządził wczoraj aż 2 zebrania na terenie tramwajów.

Cele tych zebrań były jasne. P. Sobieraj nie może tego przeboleć, że, podczas — gdy on i jego związek nic nie robią dla tramwajarzy, **Związek klasowy prowadzi energiczną akcję w sprawie istotnych bolączek tramwajarzy.**

Rezultatem tej akcji związku klasowego jest ostatnio uzyskanie od dyrekcji tramwajów spełnienia szeregu ważnych postulatów tramwajarzy, a mianowicie: matki i gospodynie tramwajarzy nie będą pozbawione biletów; ilość kategorji biletów ulgowych zostanie zmniejszona; pracownikom wypłaci się w połowie lutego procenty od kaucji i t. d. Również prowadzona jest akcja w wielu innych sprawach.

To wszystko rozjątrzyło p. Sobieraja do tego stopnia, iż postanowił koniecznie pokazać tramwajarzom, że on też coś robi. **Wobec tego — urządził zebrania protestacyjne przeciwko należeniu tramwajarzy do ogólnej Kasy Chorych.** Mało tego; na zebraniach swych, p. Sobieraj widząc, iż wśród robotników coraz silniejsza jest tendencja w kierunku połączenia się w jeden klasowy związek, zaczął agitować również w kierunku stworzenia jednego związku tramwajarzy, ale w ten sposób, aby wszystkie istniejące dotychczas związki, zostały rozbite. Na rannem zebraniu udało mu się wprawdzie uzyskać, wśród zebranych członków enpeerowskiego związku — większość dla swojej koncepcji, ale już na wieczornem zebraniu robotnicy nie dali mu prawie przemawiać; wypowiedziano się gromadnie za istnieniem jednego związku, ale z tem zastrzeżeniem, iż ma to być Związek klasowy. Niech związki: chadecki i enpeerowski zostaną rozwiązane!!!

Zebranie zakończone zostało wśród okrzyków na cześć Związku klasowego a przeciwko związkom: chadeckiemu i enpeerowskiemu.

MAGISTRAT NIE BIERZE UDZIAŁU W AKCJI POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ I OPAŁOWEJ.

W swoim czasie min. pracy i opieki społ. zwróciło się do min. spraw wewn. ze wskazaniem konieczności wzięcia przez magistrat m. Warszawy udziału w kosztach akcji, prowadzonej przez M. P. i O. S., a mającej na celu zaopatrzenie bezrobotnych, niepobierających zasiłków, w opał i żywność.

Obecnie dowiadujemy się, że min. spraw wewn. zawiadomiło M. P. i O. S. iż gmina m. stoł. Warszawy, z powodu dość ciężkich warunków finansowych, nie jest w stanie wziąć udziału w wydatkach, związanych z akcją pomocy żywnościowej i opałowej dla bezrobotnych.

Pruszków

WZBURZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH.

Właściciele piekarń w Pruszkowie, pomimo zawartych umów, częstokroć łamią ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, jak również umowę zbiorową. W ostatnich czasach zjawiska te stały się faktami codziennemi, co wywołało ostre wzburzenie wśród robotników.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta, która grozi wybuchnięciem gwałtownego zatargu, będzie rozważana w dniu 31 b. m. przez Inspektora Pracy II Okręgu.

Lwów

BURZLIWY WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W niedzielę odbył się we Lwowie 4-godzinny wiec zwołany przez radę okręgową zw. zaw. prac. umysłowych, celem zajęcia stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o umowach oraz o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. W czasie wiecu wniesiono szereg rezolucji z dziedziny spraw ubezpieczeniowych, jak również o stosunkach między pracodawcą i pracobiorcą. W toku dyskusji powstała ostra sprzeczka z powodu żądania części wiecowników dopuszczenia przemówień w języku żydowskim. Z tego powodu powstał taki tumult, że przewodniczący musiał rozwiązać zgromadzenie. Rezolucje domagają się jaknajszybszego wydania ustawy o umowach zbiorowych, o rozjemstwie, inspekcji pracy, radach zawodowych i sądach pracy.

Pogrążeni w głębokim smutku, powiadamiamy robotników przemysłu odzieżowego w Polsce o przedwczesnym zgonie naszego vice-przewodniczącego

tow. Jana Jasińskiego

W zgonie Jego proletarjat stracił jednego ze swych najlepszych działaczy i prowodyrów.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego w Polsce.

Z ŻYCIA PARTJI.

WIELKI WIEC POLITYCZNY. W niedzielę, dnia 30 b. m., o godz. 11 rano w sali kina „Miraż“ na Czerniakowskiej nr. 193, odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY, na którym przemawiać będą tow. tow. Posłowie: Norbert Barlicki i Rajmund Jaworowski, Medard Downarowicz i Edward Zawadzki.

TOWARZYSZE, STAWCIE SIE LICZNIE!

W środę, dn. 26 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka“ o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się zebranie koła.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się posiedzenie komitetu pocztowego z mężami zaufania ze Związków Zawodowych.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste o godz. 6 Wolska 44 — odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o g[illegible] 7 ogólne zebranie członków dzielni[illegible].

Dzielnica [illegible]chota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dn. 27 b. m.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Syrokomli 22) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Tramwajowego Org. P. P. S.

Jedlicze

WIEC P. P. S.

W niedzielę, 23 b. m., zwołano tu wiec. Sprawy polityczne referował pos. tow. Wolicki. Przewodniczący wiecu, sympatyk rozbijacza Czumy, kilkakrotnie przerywał referat tow. posłowi i wreszcie robotnicy, zniecierpliwieni warcholskiem postępowaniem przewodniczącego, odebrali mu przewodnictwo i wiec odbył się spokojnie.

Po wiecu urządzono konferencję partyjną.

Rob.

Ruch zawodowy

Konferencja delegatów pracowników firm aptecznych. Jutro o godz. 8 wiecz., odbędzie się, w lokalu Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25, konferencja delegatów pracowników firm aptecznych. Na porządku dziennym: warunki pracy i płacy w branży aptecznej.

Wielka zabawa karnawałowa. W sobotę, dn. 29 b. m., o godz. 10 wiecz. w salach Zw. Rob. Inst. Użyt. Publ., Warecka 7, II p., odbędzie się wielka zabawa karnawałowa, urozmaicona róźnemi atrakcjami. Wejście 2 złote.

Ruch młodzieży

Koło „Jerozolima“ Org. Młodz. T. U. R. Dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. w Kole Mł. T. U. R. „Jerozolima“ odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Krzesławskiego n. t. „Historja Pracy w rozwoju ludzkości“.

Ruch kult.-oświatowy.

Poradnia Prawna T. U. R. Sekretarjat Poradni Prawnej Warsz. Org. Młodz. T. U. R czynny we wtorki i środy od 6 — 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Odwołanie. Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych zawiadamia, iż przedstawienie w teatrze Narodowym „Zbójcy“, mające się odbyć w dniu 31 b. m. (poniedziałek) odłożono na dzień 7 lutego (poniedziałek). Bilety są ważne z datą 31.I 1927 r.

Bilety na „Uśmiech Losu“ na dzień 31.I są do nabycia w Rob. Wydz. Wych. Dziecka, Warecka 7.

Z sądów.

O ZAJŚCIA W KALISZU.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, po 2 dniach rozpatrywania sprawy o zajścia kaliskie wyrok sądu Okręgowego, uniewinniający większość oskarżonych, uchylił i skazał Henryka Solnika, Wincentego Wojciechowskiego, Stanisława Pilackiego i Franciszka Lisa na 2 lata więzienia. Wincentego Bąkowskiego, Ignacego Szurla na 1 rok i 9 mies. więzienia. Józefa Arnolda, Józefa Janicha, Kazimierza Koszulę i Adama Mrozińskiego na 1 rok i 6 mies. więzienia.

Wszystkich skazanych aresztowano.

A TEN WCIĄŻ MÓWI.

W Sądzie Najwyższym na sprawie Ginsberga i Niwińskiego przez 5 godzin zgórą przemawiał poszkodowany Ginsberg.

Po nim głos zabrali obrońcy: adw. Chmurski, Dunin i Paschalski.

Dziś przemawiać będzie prok. Leśniewski i adw. Rymowski.

I. K.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się w czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym sprawy Zjazdu.

Z teatrów świetlnych.

COLOSSEUM. — „Cnotliwa Zuzanna“.

Berlińska wytwórnia „Ufa“ dokonała przeróbki znanej tej operetki niezwykle udatnie. Można by coprawda mieć pewne zastrzeżenia co do niezbyt ścisłego trzymania się tekstu libretta, punkt ciężkości intrygi przeniesiono właściwie z samej Zuzanny na osobę jej kochanka, i cnotliwej rodziny jego narzeczonej, jednakże film przez to bynajmniej nie stracił. Żywa, pełna temperamentu i dowcipów akcja, miejscami przekomiczne sytuacje, miejscami nieszkodliwa łezka. Wszystko to składa się na całość bardzo efektowną.

Sztuka w zręczny sposób piętnuje pseudo-moralność kołtuńskiej rodzinki i jako szczyt hipokryzji wystawia nagrodzoną „za cnotę“ Zuzannę, osóbkę bardzo efektownej powierzchowności, o bujnym temperamencie i wielkiej przedsiębiorczości.

Ładne zdjęcia z Paryża urozmaicają całość.

Willy Fritsch czaruje damską połowę publiczności naprawdę czarującym uśmiechem.

Ika.

Apollo: „Bataljon miłości“ i „Miłość czy tron“.

Kino Stylowy. „Znak Zorry“ z Douglasem Fairbanksem.

Kino Colosseum. „Cnotliwa Zuzanna“.

Filharmonja. „Pierwszy wystrzał w carat“.

Kino Palace. „Manewry cesarskie“.

Kino Wodewil. „Burłak z nad Wołgi“.

Kino Komedja. Pat i Patachon w komedjach: „Narzeczona z Australji“ i „W siódmem niebie“.

Kino Splendid. „Dzielnica hańby“ z Bebe Daniels i R Cortezem.

Kino Pan i Corso. „Białe noce“.

Teatr Miejski. „Przez miłość do sławy“

Światowid. „Lord Jim“ według powieści Conrada oraz Cohn i Coogan.

Walka z handlem „żywym towarem“.

Handel „żywym towarem“ przybiera w Polsce zatrważające rozmiary. Niema prawie tygodnia, aby Komisarjat Policji, Biuro Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi nie były alarmowane nowemi wypadkami zaginięcia młodych dziewcząt rozmaitych sfer społecznych. Społeczeństwo, dbające o dobro młodego pokolenia powinno otrząsnąć się z obojętności.

Ważną bronią w naszem ręku jest uświadomienie młodzieży o czyhających na nią zasadzkach. W tym też celu Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zamierza w pierwszych dniach przyszłego miesiąca wyświetlić film p. t.: „Krzyżowa droga białych niewolnic“, w którym przedstawione są sposoby, za pomocą których handlarze wciągają w swe sieci uczciwe a niepodejrzewające podstępu młode dziewczęta.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0°,3, najniższa — 4°,3.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: rano chmurno i mglisto, potem przejaśnienia; lekkie mrozy nocą i rankiem, przechodzące w odwilż w ciągu dnia. Cisza, potem słabe wiatry z kierunków południowych, w górach możliwy halny.

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w poniedziałek rano 200. W ciągu tego dnia przybyło 9 nowych chorych, razem tedy było ich 209 osób. Z tego wyzdrowiało w omawianym dniu 5, zmarło 1, pozostało więc na wtorek 203 osób, a więc o 3 więcej, niż na poniedziałek.

Radio - lichwa. Wobec tego, że przy przejściu radjostacji nadawczej na nową falę, zachodzi konieczność powiększenia ilości zwojów cewek, powstało wielkie zapotrzebowanie drutu o przekroju 3, 4 i 5 milimetrów. Drut ten nabywany w hurcie na kilogramy, w detalu sprzedawany jest na metry z zyskiem przeszło 100 proc.

Wobec tego Kom. Rządu m. Warszawy wystąpił do Min. Spraw Wewn. z wnioskiem o zaliczenie radjosprzętu do artykułów pierwszej potrzeby. Może to nastąpić w drodze uzupełnienia obowiązującego okólnika, wyliczającego artykuły pierwszej potrzeby, pobieranie za które nadmiernej ceny karane jest w drodze zastosowania ustawy o zwalczaniu lichwy.

Prasa zagraniczna o nowej radjostacji warszawskiej. Niemieckie fachowe pisma radjowe przepełnione są ostatnio głosami radjotechników i radjosłuchaczów niemieckich o niedawno uruchomionej centralnej radjostacji polskiej, dużej mocy, pracującej na fali 1035 metrów. Wszystkie uwagi te i opinje oraz głosy fachowców wyrażają się z uznaniem o nowej polskiej stacji, podnosząc czysty odbiór, którego nie zagłusza nawet tak silna stacja niemiecka, jak Konigswusterhausen, jakkolwiek jest ona bliżej położona, niż stacja warszawska.

Środa literacka. Dziś o godz. 7 odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) odczyt Ferdynanda Goetla p. t. „Ostatni bój“.

Z Koła Inżynierji Lądowej. Dziś o godz. 18 w Kole Inżynierji Lądowej (Politechnika. Aud. VI) inż. Stanisław Zawadzki wygłosi odczyt p. t. „Budowa kolei podziemnych w Paryżu“.

Z GIEŁDY

Warszawa, 25 stycznia.

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,95. Belgja 124,85.— Holandja 359.40. Londyn 43,61. Paryż 35,60. Praga 26,663. Szwajcarja 173.15. Włochy 38.47 Wiedeń 126,77. Nowy Jork 8,97.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 83.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 84.00. 10% Poż. kolej 93.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 47.00 5% L.Z. Warszawy przedw. —.—. 5% L. Z. Warszawy złotowe 49,00 — 48.75 — —.— 4½% L. Z. Warsz złotowe. 46.25 6% Poż. dol. 79.25 (zł. 711.67). 8% Poż. konwersyjna 97.00 4½% L. Z. ziem. złotowe 39,75. 39,85. 39.75— .— 5% L. Z Warsz. do 1918 r. — 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 24.50.

Akcje.

Bank Polski 94,25—93,50.—94.00 Bank Dyskontowy 11,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 1.85. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1,50 Bank Zw. Sp. Zarobk. 7.60—7,50 Kijewski 0,26. Siła 39.25. Chodorów —,—. Czersk 0.37 Gosławice 41.50 Cukier 3.55—3.45 Łazy ,— Wysoka 4,00. Nobel 2,62. Węgiel 80.00— 79.75. Firlej 29.00 Cegielski 17.75 —17,50 — Lilpop 19.25—19.15 Modrzejów 5.70. Norblin —,—. Ostrowiec 14,75 15.00, 15,00 Rudzki 1.34 1.36 Starachowice 2,43—2,35—2,40 Zieleniewski —.—. Zawiercie 17.50. Żyrardów 12,60 Haberbusch 82,00 Żegluga 0,15. Spirytus 2.10—.— Borkowski 1,35—1.28. Bank Handlowy 4.20. Elektryczność 51.50. Częstocice 1.40—1,37. Parowóz 0,62 — 0.66—0.64. Puls 4.40—4 50. Spiess 57,00——.—. Michałów 0.27. Ortwein 0.29. Spirytus 2.10—2.05

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 25.I godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,95 w żądaniu.

Akcje słabsze.

Bank Polski 94,00. Cukier 3,40. Węgiel 80,00. Modrzejów 5,45. Lilpop 19,00. Rudzki 1.30. Starachowice 2,40½ ultimo 2,42. Żyrardów 12,40.

Rubli 100 złotem 473. Listy Zastawne złotowe słabsze, bez ruchu. Obroty małe.

WYPADKI

POTAJEMNA ROZLEWNIA SPIRYTUSU.

Komisarz V komisarjatu Edward Biernacki wykrył u sprzedawcy mleka Chaima Zylberberga (Smocza nr. 31) potajemną rozlewnię spirytusu. Podczas rewizji w mieszkaniu Zylberberga w śpiżarce pod oknem i podłogą znaleziono butelkę spirytusu i cedzidło blaszane do destylowania oraz 36 butelek próżnych po spirytusie. Dowody rzeczowe skonfiskowano, zaś Zylberberga pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

POSTRZELENIE.

Na stacji Głównej - towarowej na przejeździe kolejowym przy ul. Tunelowej niewykryty sprawca wystrzelił z floweru od strony ul. Kolejowej. Nabój ugodził w dolną wargę maszynistę Władysława Konstanckiego, prowadzącego pociąg towarowy na linjach obwodowych. Felczer ambulatorjum kolejowego udzielił Konstanckiemu pierwszej pomocy.

PRZY PRACY.

Na dworcu Głównym robotnik bagażowy Michał Koźbiał, lat 15 z Żyrardowa podczas przewożenia bagaży wózkiem ręcznym, upadł i potłukł głowę oraz kręgosłup. Pogotowie przewiozło Koźbiała do szpitala kolejowego św. Wojciecha.

Oto są skutki zatrudniania młodocianych przy ciężkiej, przechodzącej ich siły pracy.

W fabryce przy ul. Kolejowej nr. 54, spadł kawał żelaza i ugodził w głowę zajętego przy pracy Wincentego Mordeka, kotlarza (Daleka nr. 8), którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZŁODZIEJE W TRAMWAJACH.

Franciszkowi Lewandowskiemu podczas jazdy tramwajem linji nr. 4, skradziono portfel, zawierający dokumenty i 10 zł.

Na usiłowaniu kradzieży kieszonkowej w tramwaju linji nr. 17, na ul. Marszałkowskiej na szkodę Jana Biejuca, z Rogowa ujęto Józefa Kalinkę (Ogrodowa nr. 58).

ARESZTOWANIE 2 SPRAWCÓW ZAMACHU NA BANK DYSKONTOWY.

Policja warszawska prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie podkopu pod skarbiec Banku Dyskontowego.

Przed paru tygodniami aresztowano w Warszawie znanego kasiarza Szewczyka. Szewczyk podejrzany jest o finansowanie całego przedsiębiorstwa.

Obecnie w Gdańsku aresztowano międzynarodowego kasiarza, który, według wszelkich danych, brał udział w przeprowadzaniu podkopu.

W związku z temi aresztowaniami dokonano szeregu innych wśród kasiarzy i włamywaczy miejscowych.

ŚMIERĆ W PRACOWNI.

Właściciel zakładu elektrotechnicznego przy ul. Żórawiej nr. 16 p. Kazimierz Wojewódzki podczas pracy, poczuł się bardzo zmęczony. Przykręcił gaz tak, że tlił się tylko mały płomyk, oparł głowę na rekach i... zasnął.

Tymczasem płomyk zgasł i gaz zaczął się ulatniać.

Rano, gdy pracownicy zeszli się do pracy, drzwi lokalu zastali zamknięte od wewnątrz. Na pukanie nikt nie odpowiadał.

Wezwano policję i ślusarza, który otworzył drzwi.

W pracowni przy stole z rysunkami siedział z głową opartą na rękach Kazimierz Wojewódzki. W pokoju czuć był silny zapach gazu.

Zabiegi lekarskie nie zdołały przywrócić Wojewódzkiego do życia.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH DOLARÓW.

Funkcjonarjusze Urzędu śledczego wykryli fabrykę fałszywych dolarów.

Obserwacje naprowadziły na ślad fałszerzy i onegdaj zarządzono rewizję w mieszkaniu K. Nachsztein, mieszkającej z córką Łają przy ul. Wołowej nr. 2 a

Znaleziono tam pełne urządzenie drukarni, oraz zapas papieru podobnego do papieru banknotów dolarowych.

Równocześnie aresztowano na rogu Smoczej i Nowolipia Wajnglassa Jankla, który miał przy sobie klisze fałszywych dolarów, wykonane w Tczewie.

W związku z tem wykryciem prócz wyżej wymienionych, aresztowano Ryczywoła Lejzora, Szlamę Rubinsona i Joska Pijaka.

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 27-go stycznia 1927 roku o godzinie 10 rano w Pruszkowie przy ul. Bolesława Prusa — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Fabr. Wyrob. Fajansowych i Ceram. „Pruszków“ — oszacowanych na Zł. 3.800.— składających się z 500 szt. waz. fajans. franc., 2.000 szt. talerzy płyt., 2.000 szt. talerzy głęb., 1000 szt. talerzyków deser. Nr. 2, 500 szt. dzbanków na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

POWIATOWA KASA CHORYCH w WARSZAWIE.

Warszawa, dn. 17 stycznia 1927 r.

W. GILEWSKI p. o. Dyrektora | B. DRATWA Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 29-go stycznia 1927 roku o godzinie 10 rano w Służewie — odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Księdza Bolesława Kakowskiego — oszacowanych na Zł. 135.— składających się z 1 otomany, 1 stołu dębowego, 5 krzeseł dębowych, 2 foteli, 6 krzeseł machon., 1 kanapki machon. — na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

POWIATOWA KASA CHORYCH w WARSZAWIE.

Warszawa, dn. 17 grudnia 1927 r.

W. GILEWSKI p. o. Dyrektora | B. DRATWA Komisarz

Ogłoszenia drobne

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WYDAJNOSC PRACY SERCA LUDZKIEGO.

Fizjolog londyński prof. Hill dokonał nowych studjów nad wydajnością pracy serca ludzkiego. Dochodzi on do wniosku, że maksimum siły na jakie zdobyć się może serce, wynosi 1/60 część jednostki siły (konia parowego). Mimo to wskutek swej nieprzerwanej działalności, ogólna wydajność pracy serca w ciągu dwóch lat jest taka sama, jaka byłaby potrzebna do podźwignięcia 1000 kilogramów na szczyt Ewerestu (6 tys. metrów!).

URUCHOMIENIE PIERWSZEJ RADJOSTACJI TELEFONICZNEJ LONDYN-NEW-YORK.



Jak donosiliśmy, że świeżo otwartej linji radjotelefonicznej korzystać mogą wszyscy abonenci telefoniczni w Londynie i New Yorku, oraz w tych okolicach podmiejskich, które połączone są z odnośnemi centralami. Minuta rozmowy kosztuje w Londynie Ł. 5.— (około 220 zł.). Epokowa linja radjo - telefoniczna zainaugurowana została przez prezydenta „American Telegraph - and Telephone Company“ w New Yorku, Waltera S. Gifferda, którego przedstawia nasza ilustracja (w środku). Powitał on tą drogą dyrektora stacji telefonicznej w Londynie.

Z PROCESU PRZECIW SPISKOWCOM KATALOŃSKIM



Adwokat Porres przemawia w obronie siedzącego za nim płk. Macia, który jak wiadomo został skazany przez sąd paryski na wysiedlenie z granic Francji za organizowanie spisku przeciw władzom hiszpańskim dla zdobycia niepodległości Katalonji (Północnej części półwyspu Pirenejskiego).

WYSMUKŁE KSZTAŁTY — POWODEM ROZWODU.

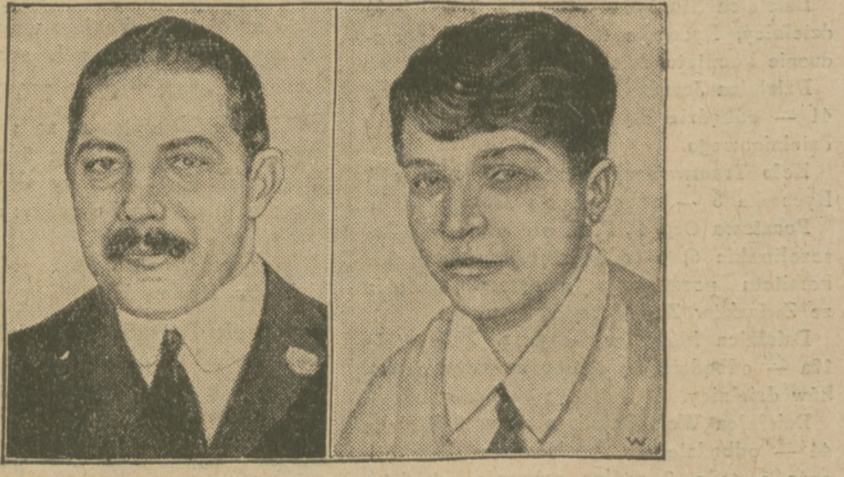
Żona, która straciła na wadze nie jest już tą samą żoną.

W Haarlem, mieście holenderskiem słynącem z hodowli pięknych tulipanów, rozegrał się w tych dniach oryginalny proces małżeński.

Oto pewien obywatel zażądał rozwodu z żoną swą, z którą żył dopiero od roku. Żądanie swe uzasadniał tem, że żona w ciągu jednego jedynego roku współżycia z nim, uprawiała tak surową dietę i tak przesadną gimnastykę, że straciła na wadze 31 funtów. Wszelkie upominania i przestrogi mężowskie pozostały bez skutku. Po upływie roku mąż przekonał się, że jego żona nie jest już tą żoną z którą przed rokiem połączył się. Wobec tego wystąpił do sądu z żądaniem rozwodu, jeśli wogóle może być mowa o rozwodzie w tym wypadku, kiedy się ma do czynienia z kobietą, różniącą się od „prawdziwej“ żony o całe 31 funtów.

I sąd przyznał rację logicznemu małżonkowi. Stwierdził wprawdzie, że nie może się zgodzić z pojęciem małżeństwa „na wagę“ ale w danym wypadku żona ponosi winę, a więc winna też ponieść karę.

MISTRZOWSKA PARA ŁYŻWIARZY



Inżynier Böckl i pani Jarosz Szabo z Wiednia otrzymali pierwsze nagrody na zawodach jazdy figurowej.

ZE SPORTU

Ubiegły sezon sportowy w stolicy

XIV.

PŁYWANIE.

Rozwój sportowy zależy przedewszystkiem od niezbędnych środków, nieodzownych inwestycji. Nie negujemy przez to materjału sportowego, gdyż ten odgrywa rolę pierwszorzędną; poza nim na pierwszym planie musimy postawić, jak to zaznaczyliśmy środki.

Otóż pływanie należy do sportów upośledzonych pod tym względem. Brak krytych pływalni, mało brak—zupełne ich nieistnienie przyczynia się do hamowania rozrostu sportu pływackiego stolicy.

Warszawa nie posiada ani jednej pływalni. Przepraszam, jedną w Gimn. Batorego, znaczenie jej jest jednak ściśle teoretyczne.

Naprawdę to wstyd, by stolica 30-miljonowego narodu, nie posiadała basenów pływackich. Mamy już wprawdzie projekty. Należy życzyć, by na nich nie poprzestano.

Pomimo tak skąpych środków, Warszawa w ubiegłym sezonie dominowała na polu pływania, dystansując Kraków. W ogólnej klasyfikacji zeszłorocznych zawodów pływackich o mistrzostwo Polski zwyciężyliśmy gród podwawelski.

Przyszłość sportu pływackiego przedstawia się w stolicy pomyślnie. Wskazuje na to rozwój tego sportu, jego rozrost liczebny oraz zapowiedź budowy pływalni.

Jeżeli ten ostatni punkt zostanie zrealizowany — sport pływacki Warszawy stanie na wyżynach zachodnio - europejskich.

M. K.

HOCKEYOWE MISTRZOSTWA EUROPY.

Niemcy — Polska 2:1 (1:1).

Onegdaj wieczorem (godz. 21) w Wiedniu Niemcy pokonali niespodziewanie Czechosłowację 2:1 (2:0) wobec 3500 widzów. Bramki dla Niemców zdobyli: Grüber i Römer, a dla Czechów — Malecek. Gra bardzo ostra.

Wczoraj po południu Niemcy pokonali Polskę w stosunku 2:1 (1:1). Widzów 2500. Polacy grali doskonale i okazali się drużyną lepszą niż Czechosłowacja. Wynik remisowy byłby bardziej zasłużony, gdyż druga bramka dla Niemców była przypadkowa, a drużyna polska była w zupełności równorzędna. Z Polaków wyróżnić należy Tupalskiego i Adamowskiego oraz Czaplickiego. Bramkę dla Polski uzyskał Adamowski.

Obecny stan rozgrywek (godz. 19): 1) Niemcy 2 gry, 4 punkty, 2) Austrja 1 gra, 2 pkt., a następnie Polska, Czechosłowacja i Węgry (po jednej grze i 0 punktów) oraz Belgja, która dotychczas nie grała.

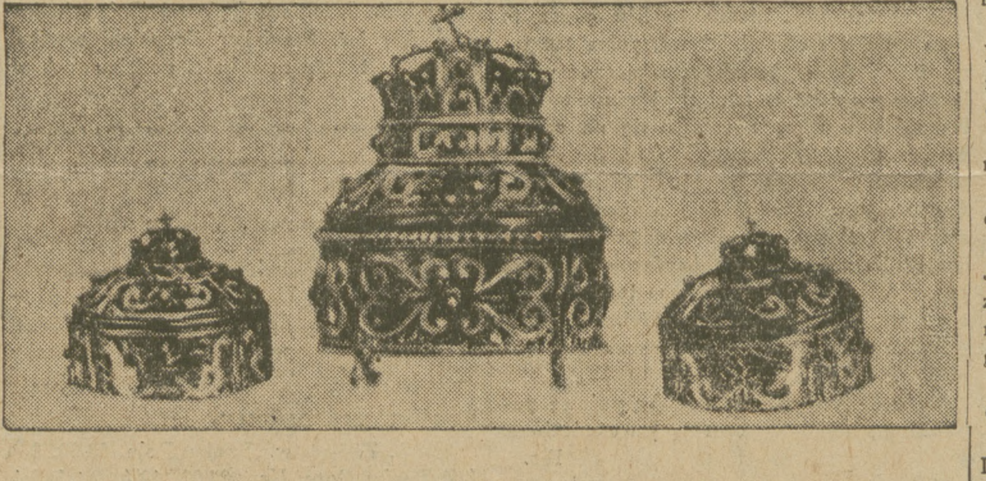
Dziś Węgry — Belgja i Polska — Austrja. Jutro Niemcy — Węgry, Polska — Czechosłowacja i Belgja — Austrja. W piątek: Czechosłowacja — Węgry, Belgja — Polska i Niemcy — Austrja. W sobotę zakończenie mistrzostw: Niemcy — Belgja, Polska—Węgry i Austrja — Czechosłowacja.

ZABAWA W KROLESTWO NA WĘGRZECH

FAŁSZYWE KAMIENIE W FAŁSZYWYCH KORONACH

Węgry pod rządami brutalnych faszystów, Horthy'ego i Bethlena, są republiką mimowoli. Nie mają króla dlatego tylko, że na to im nie pozwalają traktaty powojenne i sąsiedzi. Węgierscy monarchiści dążą jednak na każdym kroku do utrzymania pozorów monarchji i wskrzeszenia tradycji królewskich. Rząd dzielnie im w tem pomaga.

Insygnia (oznaki) królewskie monarchji austro - węgierskiej zostały, jak wiadomo, skradzione. Ale zaprzysięgli zwolennicy tronu ewentualnego następcy ex-cesarza Karola postarali się zapobiec brakowi przez stworzenie nowych koron, wiernie wzorowanych na oryginałach.



Narazie korony te są przechowywane u jednego z magnatów węgierskich. Kamienie podobno są fałszywe, a złoto niepewnej wartości. Ale to wszystko stać się może „prawdziwe“ kiedy i król będzie „prawdziwy“.

TEATR i MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Carmen“. Jutro i w piątek w „Cyganerji“ i w „Rigoletto“ występy gościnne tenora Smirnowa, pod dyrekcją gościa włoskiego, p. Egizio Massiniego.

Teatr Narodowy. Codziennie „Uśmiech Losu“. W najbliższych dniach wejdzie na repertuar popularny utwór Schillera „Zbójcy“.

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Potęga reklamy“.

Teatr Polski. Dziś premjera komedji Goldoniego „Sługa dwuch panów“.

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc“. Jutro i w piątek przedstawienia zawieszone z powodu prób generalnych sobotniej premjery komedji Bontempellego „Nasza Boginka“.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

Teatr Nowości Messal — Niewiarowskiej. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery ładnej operetki Kalmana p. t. „Księżna Cyrkówka“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjery komedji Bontempellego „Nasza Bo-Ordyńskiego „Urzędowa żona“.

Perskie Oko. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Szopka nad szopkami“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery nowej rewji p. t. „C. D. P.“.

Teatr „Eldorado“. Codziennie operetka Stolza „Pajacyk“ oraz „Dodatek nadzwyczajny“.

Teatr „Olimpja“. Dziś i codziennie „Spiskowcy“.

Wieczór pieśni międzynarodowych odbędzie się w piątek, 28 b. m., o godz. 8 m. 30 w gmachu Cyrku przy ul. Ordynackiej. Przeszło 40 pieśni w oryginalnym tekście danej narodowości zapowiada urozmaicony program, w którym udział biorą: Berta Crawford, Wiktorja Kawecka, Hanna Ordonówna, S. Gruszczyński, Wiktor Chenkin, Mieczysław Salecki, Aleksander Wertyński, Stanisław Znicz — pod dyrekcją prof. L. Ursteina, dyr. J. Hirszfelda i T. Pabiszewicza. Bilety u Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście 9.

Z konkursu szopenowskiego. Wczoraj, w trzecim dniu konkursu popisywali się pianiści: Mombaerts (Belgja), Henryk Sztompka, van der Pass (Holandja), Brjuszkow (Rosja) i Wolmanówna. Dziś grać będą: Gimpel, Ginzburg (Rosja), Bernwicówna (Kraków), Reinhold (Łotwa) i Micewski.

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Alfreda Hochna, który odegra koncert f-moll Chopina. Na koncercie piątkowym poznamy nowe dzieło muzyczne polskie, mianowicie symfonję Adama Sołtysa, którą dyrygować będzie kompozytor. Pozatem usłyszymy, pod kierunkiem G. Fitelberga dwa poematy symfoniczne: „Święty Gaj“ Piotra Rytla i „Anhellego“ Ludomira Różyckiego.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

ŚRODA.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

16,45 — 17,10. Program dla dzieci (p. W. Tatarkiewiczówna).

17,15 — 18,40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. J. Ozimiński (dyrekcja), R. Totenberg (skrzypce). Część I. 1. Scassola: Uwertura „Quo Vadis?“ wykona orkiestra. 2. Paganini - Wilhelmi: Koncert skrzypcowy D-dur — wykona R. Totenberg. 3. a) Bizet: Serenada hiszpańska, b) Gounod: Walc z op. „Faust“ — wykona orkiestra. Część II. 4. a) Gounod: Marsz marjonetek, b) Moszkowski: Taniec elfów op. 53 Nr. 1 — wykona orkiestra. 5. Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro — wykona p. R. Totenberg.

18,40 — 19,00. Rozmaitości.

19,00 — 19,25. „Skrzynka pocztowa“. Korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski.

19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy.

19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Sprawa zatargu kościelnego w Meksyku“ — wygłosi p. M. Wańkowicz.

20,10 — 20,30. Przerwa. (Możliwe, że zostaną odczytane komunikaty).

20,30 — 22,00. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Wykonawcy: M. Kejlowa (śpiew) i Kazimierz Chrzanowski (śpiew i recytacje).

22,00 — 22,30. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

22,30 — 23,30. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska“.

Dział Kobiecy.

II.

Jak należy prać RADIONEM.

Dalszy ciąg z Nr. 21 z dn. 22/I.

Do zimnego rozczynu RADIONU wkłada się bieliznę luzem. Bielizna nie powinna leżeć w kotle skręcona ani ściśnięta, aby rozczyn mógł wszędzie dokładnie przeniknąć. Rozczynu musi być tak dużo, by przykrywał całą bieliznę.

Zawartość kotła, (zamkniętego pokrywą), gotuje się na wolnym ogniu, a po doprowadzeniu do wrzenia, gotuje się jeszcze 15 — 30 minut — w zależności od stopnia zabrudzenia. Podczas gotowania należy bieliznę mieszać często tak, by rozczyn przeniknął do wszystkich fałdek. Na czas gotowania należy zwrócić dokładną uwagę.

Wygotowaną bieliznę pozostawia się przez czas jakiś w rozczynie RADIONU, aby umożliwić całkowite rozpuszczenie brudu. Odnosi się to specjalnie do bielizny silnie zabrudzonej i poplamionej.

Przez wygotowanie bielizna już jest dokładnie wyprana i dalsze szczotkowanie lub tarcie jej jest zbędne.

Jeżeli bielizna włożona była do kotła zbyt ciasno, to może się zdarzyć, iż w fałdkach pozostają smugi brudniejsze. Wystarczy zanurzyć kilkakrotnie brudniejsze sztuki w rozczynie RADIONU i przeprać zlekka w ręku brudniejsze miejsca.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

CZWARTEK.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 17,00. Stacja nieczynna. 17,00 — 17,25. Odczyt p. t. „Pszczelnictwo“ — wygł. T. Ciborowski. 17,30 — 17,55. Pogawędka z działu „Wśród książek“ — wygłosi prof. H. Mościcki (przegląd najnowszych wydawnictw). 18,00—18,40. Koncert popołudniowy. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska“. 18.40 — 19.00. Rozmaitości. 19.00 — 19.25. IV-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. M. Gardiner. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Odczyt p. t. „Alkoholizm w Warszawie“ — wygłosi dr. St. Adamowiczowa. 20,10 — 20,30. Przerwa. (Prawdopodobnie komunikaty). 20,30 — 22,00. Koncert wieczorny. Muzyka czeska. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R., J. Ozimiński (dyrekcja) i prof. W. Kochański (skrzypce). Część I. 1. Smetana: Uwertura do op. „Libussa“, 2. Bibich: Poemat — wykona orkiestra. 3. Suk: Suita: 1) Ballada, 2) Appassionato, 3) Un poco triste, 4) Burleska — wykona prof. W. Kochański. Część II. 4. Dworzak: Suita poetyczna: 1) Preludjum, 2) Polka, 3) Menuet, 4) Romans, 5) Finale (Furiant) — wykona orkiestra. 5. Dworzak: a) Taniec słowiański G-dur, b) Humoreska— wykona prof. W. Kochański. 6. Dworzak: Tańce słowiańskie Nr. 3 — wykona orkiestra. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS. w druk. „Robotnika“, Warecka 7.